Nr. 223 Poniedziałek 27 Września 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya [illegible] Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem" za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumerata przyjmuje się tylko 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł c. k. praktykantów budownictwa: Władysława Skwarczyńskiego z Tarnowa do Lwowa, zaś Adama Mitschę ze Lwowa do Tarnowa.

Dyrektor telegrafów przeniósł asystenta telegrafu, Juliusza Tullinsa, z Nowego Sącza do Krakowa, a eleva telegrafu I klasy, Sabina Bajewskiego, z Krakowa do Lwowa.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 października b. r. aż do dalszego zarządzenia nie będzie pobierany dodatek na ażio od opłat kolejowych w srebrze wyrażonych.

Według doniesienia kr. węg. Ministerstwa rolnictwa, handlu i przemysłu z dnia 11 września b. r. l. 27461, wybuchł księgosusz w miejscowości Vizvar od Puszta-Jama, leżącej w komitacie Somogy. Z tej przyczyny zabrania się wprowadzania z okolic zapowietrzonych Węgier do Galicyi wszelkich zwierząt i produktów zwierzęcych wymienionych w §. 1 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. nr. 37 i 38 Dz. ust. p. Z okolic Węgier wolnych od zarazy wolno w myśl. §. 2 powołanej ustawy wprowadzać do Galicyi powyż wymienione zwierzęta i produkta tylko przez stacye wejścia, wzdłuż granicy Królestwa Węgierskiego ustanowione, a mianowicie: przez Zwardów drogą do Żywca, przez Spytkowice do Myślenic, przez Chochołów do Nowegotargu, przez Orzenne do Żmigrodu, przez Tylicz do Nowego Sącza, przez Konieczno do Gorlice, przez Barwinek do Dukli, przez Sianki do Sambora, przez Klimiec do Stryja, przez Jabłonice do Delatyna, przez Żabie do Kossowa. Tak w wyż wymienionych stacyach, jako też i na stacyach kolejowych Łupków i Leluchów (Orło) należy udowodnić świadectwem urzędowem, że wprowadzone zwierzęta pochodzą z okolic niezapowietrzonych i że przechodziły przez okolice nied tknięte zarazą. Wprowadzając przedmioty wymienione w §. 1 lit. b. c. d. ust. z dnia 29 lutego 1880 r. Dz. ust. nr. 37, należy urzędownie udowodnić, że nie pochodzą z okolic zapowietrzonych, i że nie leżały w miejscach zapowietrzonych. Po przyjściu na miejsce przeznaczenia transportu rogacizny, należy bezzwłocznie uwiadomić władzę miejscową polityczną, a staraniem tejże władzy będzie bydło przeznaczone na rzeź poddać oględzinom, inne zaś zwierzęta, w myśl § 13 powołanej ustawy, 10 dniowej kontumacyi, i dopiero po ukończenin takowej może być dalszy wypęd dozwolonym. Wszelkie wykroczenia przeciwko przepisom karane będą w myśl §§. 38 i 39 wyż powołanej ustawy. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20 września 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 września.

Cienie Thiersa wywołać musiała Francya dla uspokojenia zagranicy na świadectwo, że nie myśli o wojnie odwetowej. Innego celu nie miałoby oddanie teki spraw zagranicznych 75-letniemu Barthelemy St. Hilaire, którego główną kwalifikacyą na obecnie zajętą posadę stanowi fakt, że był nietylko sekretarzem lecz oraz powiernikiem i nieodstępnym towarzyszem Thiersa. Co najwięcej świat razi w nowym francuskim ministrze spraw zagranicznych, jego wiek zgrzybiały, to nie ma żadnego znaczenia. We Francyi i Anglii mężowie stanu w podeszłym wieku odznaczają się rzadką energią, często nawet młodzieńczą werwą w traktowaniu spraw i prowadzeniu akcyi politycznej. Najlepszym na to dowodem są dwaj najznakomitsi dziś mężowie stanu Anglii, lord Beaconsfield i Gladstone, obaj starcy podeszli a mimo to obaj tak rzeźwi i czynni, że świat zapomina o ich wieku. Wreszcie sam mentor dzisiejszego ministra spraw zagranicznych Francyi, Thiers, należał do rzędu starców, wzbudzających podziw świeżością umysłu i rzeźwością energii, zakonserwowaną do ostatniej chwili życia.

Ale lord Beaconsfield, Gladstone i Thiers żyli ciągle w swoim żywiole, byli tem na starość do czego się od młodości wprawili. Barthelemy St. Hilaire był dotąd głównie uczonym literatem i w tym charakterze oddał piśmiennictwu francuskiemu znakomite zasługi. Na widowni politycznej nie wychylał się bardzo nawet wtedy, gdy był powiernikiem Thiersa, gdy miał otwartą drogę do odegrania znacznej roli. W 75 roku życia obarcza się Barthelemy St. Hilaire teką ministeryalną, a ponieważ, jak powiedzieliśmy, miał już dawno otwartą do niej drogę i mimo to nie dał się odwieść od dotychczasowego kierunku pracy, przeto dzisiejszego wystąpienia tego starca uczonego na widowni politycznej nie można inaczej tłómaczyć, jak tylko poświęceniem się dla dobra kraju, dla wydobycia go z fałszywej sytuacyi. Czy namowy Grevy'ego, czy wpływy innych osobistości głównie wymogły na Barthelemym tę abnegacyę, to nie zmienia charakteru jego udziału w gabinecie. W każdym razie za fakt trzeba przyjąć, że Barthelemy robi ofiarę z siebie, a to stanowi fenomen w dzisiejszej Francyi, gdzie republika obudziła tyle nieokiełzanych ambicyj osobistych i wychowała tak liczną a wiecznie głodną i wiecznie niezadowoloną rzeszę kandydatów do jakiejkolwiek teki.

Czy Barthelemyemu powiodło się firmą swoją zażegnać nieufność zagranicy, objawiającą się coraz więcej wobec Francyi, a głównie wobec ukrytej dyktatury Gambetty? W połowie tylko powiodło się to powiernikowi Thiersa. Na razie zagranica jest przekonana, że nowy minister spraw zagranicznych reprezentuje politykę pokojową, że mianowicie wobec Niemiec nie żywi najmniejszej aspiracyi odwetowej. Ale rękojmia ta wystarcza na chwilę, dotąd tylko, dopóki zgrzybiały Barthelemy podołać może nowemu urzędowi swojemu, lub dopóki parlament francuzki zebrawszy się na nową sesyę nie zechce obalić tego, co stworzono bez jego wiedzy i wpływu. Chociażby i parlament dla miłego spokoju aprobował nowy gabinet, to zawsze pozostaje powód do nieufności w tej anormalnej roli, jaką odgrywa Gambetta jako skryty a wszechwładny reżyser wszystkich przesileń gabinetowych. Dopóki w jakikolwiek sposób Grevy lub parlament nie przełamie wszechwładztwa Gambetty, albo dopóki sam Gambetta nie wyjdzie z wygodnej pozycyi swojej, aby otwarcie i pod własną odpowiedzialnością swoją stanąć na czele rządu, dotąd żadna

---

14)

NAJAZD NA WSI

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

V.

(Ciąg dalszy.)

Ledwie jedno minęło — już jest i drugie. Chciałem wyjechać na pole, aby zapomnieć o wszystkiem, gdy zastępuje mi drogę pani Adolfowa, cała we łzach i rozpaczy....

— Ach mój drogi panie! — rzecze, zbliżając się ku mnie z załamanemi rękoma — Adolf, Adolf....

— Co Adolf?

— Chory.... bardzo chory....

— Czy pani miała list, czy wrócił już posłaniec z poczty?

— Wrócił — odpowiada z rozpaczą — i listu nie ma.

— Więc zkądże taka wiadomość?

— Niezawodnie chory i bardzo chory, skoro nie napisał.... Przyrzekł mi, że co dzień będzie pisał... Pierwszy raz nie ma listu.... Mój drogi panie Ksawery, ja pojadę, natychmiast muszę jechać.... Ach, ja to przewidywałam, on miewa takie ataki do głowy.... Boże drogi, pocóż ja go opuszczałam!...

Perswaduję jej, że to przewidzenie, że może list zawieruszył się na poczcie, może nie miał czasu napisać, może się spóźnił — nic nie pomaga, płacze i desperuje.... pojadę, pojadę!...

— Proszę kochanej pani, to się na nic nie zdało — mówię już trochę zniecierpliwiony. — Pociąg tylko raz na dzień idzie do Lwowa i to o dwunastej, więc nie zdążymy....

Po tej wiadomości, jeszcze większa rozpacz. Co tu robić z takiem utrapieniem!... Przychodzi mi na myśl, aby jechać samemu do miasta, i jeżeli nie ma listu na poczcie, zatelegrafować do niego.

O mało mię nie pocałowała za taką propozycyę.

— I ja pojadę z panem.

— Sądzę, że konno będzie prędzej.

— Nie, nie, i ja pojadę.... Przez ten czas, nimbyś pan wrócił umarłabym ze zmartwienia. Mój drogi panie, każ zaprządz do bryczki, tylko bardzo prędko, ja zaraz będę gotowa.

Powiadam żonie o tej awanturze, a ona tylko się śmieje.

— Dobrze ci tak, nie zapraszaj gości.... Piękne damy z miasta takie są wszystkie.... Widzisz, a krzywisz się, jak ja czasami pokapryszę.... masz teraz przykład, porównaj....

Posyłam na gwałt po konie do stodoły, albowiem moje cugowe tak dobrze wożą pszenicę jak i fornalskie, a tu już widzę pani Wiktorya ze śmiejącemi się oczkami wychodzi gotowa do podróży.... Szczególniejsza rzecz, jak te kobiety prędko potrafią przejść od płaczu do wesołości i *vice versa*. Nawet z oczami coś tak sobie poradzą, że ani poznasz, jakoby przed chwilą płakały.

— Jedziemy?

— Zaraz pani, niech tylko przyprowadzą konie — ot, już Wańko wytacza bryczkę z wozowni. Boję się tylko, czy pani się nie znuży, bo to bez resorów, a droga kamienista.....

— Bądź pan spokojny, ja przyzwyczajona jestem do niewygód, a i moi chłopcy także....

— Więc pani i dzieci chce zabrać?

— Naturalnie, jakżebym je tutaj zostawiła!

— Panna Olga jest....

— Ależ ona taka roztrzepana... Mój drogi panie, niech oni jadą... Cesia zostanie z niańką....

Żona proponuje, żebyśmy zjedli obiad, że za pół godziny będzie gotowy, bo to kilka godzin trzeba jechać tam i napowrót, ale ona ani chce słyszeć o jedzeniu, pakuje się na bryczkę, dzieci usadza w nogach, i tak czule, tak serdecznie obcałowuje maleńką Cesię u niańki na ręku, jakby z nią żegnała się na wieczność.

Co prawda, z wielką przyjemnością cośbym przetrącił, bo od piątej godziny z rana nie miałem nic w ustach, ale zróbże co chcesz z kobietą kochającą męża. Siadam tedy z miną skazanego na wywiezienie, a że chłopcy siedzą na dnie bryczki, więc mu zę jedną nogę wystawić za pudło, jakby na przewietrzenie.... Figlarka Hortensya widzę śmieje się ukradkiem, co naturalnie nie wpływa na zwiększenie przyjemności podróży.

Nareszcie jesteśmy gotowi i jedziemy dalej. Bryczka jest sobie zwyczajną gospodarską dryndulką i trzęsie tak po kamienistej drodze, że ja ledwie na niej mogę wysiedzieć. Naturalnie, że chłopcy, siedząc w nogach na słomie, podskakują jak piłki i zaczynają płakać. Nie ma rady, musimy ich brać na kolana, co niewiele im pomaga, bo i sama pani, leciuchna jak piórko, nieustannie zsuwa się z siedzenia i znowu trzeba stawać co chwila, aby coś poprawić. Za to na równiejszej drodze prowadzimy nadzwyczaj zajmującą rozmowę o Adolfie.

— Wystaw pan sobie, jak się biedaczek zapisze przy biurku, to takie mu latają przed oczami gwiazdki..... A prawda panie, że to jest bardzo niebezpieczne?...

— Nie sądzę, mnie tak samo latają, a dzięki Bogu zdrów jestem.

— Dziękuję panu — odpowiada, ściskając mnie za rękę — uspokoiłeś mnie. A wie pan, jak ja jemu zatelegrafuję?

— Nie wiem.

— „Jesteś niegodziwy Adolfku, żeś nie napisał. Nie kocham cię za to. Odpowiedz natychmiast, czy jesteś chory, tylko nie kłam." A co, dobrze będzie?

— Bardzo dobrze....

Nareszcie przyjeżdżamy do miasteczka, i prosto na pocztę. Uprzejma pani ekspedytorka przerzuca wszystkie listy nieodebrane — do pani Wiktoryi rzeczywiście nic nie ma. Z tej okazyi zaczyna się rozmowa między niemi o mężach, z mężów przechodzą na dzieci. Pani ekspedytorowa przyprowadza swoje, pani Wiktorya każe się swoim z tamtemi całować — chłopaki nie chcą, więc schodzi gawędka na charaktery, potem na choroby, potem na doktorów i tu następuje spór między niemi. Żona pocztmistrza utrzymuje, że nie ma na świecie lepszego doktora, jak nasz Bimberg, a pani Wiktorya jest za doktorem B. we Lwowie. Ta chwali swojego, ta swojego, aż w końcu widząc, że o depeszy do Adolfa ani słychu, ośmielam się przypomnieć. Żegnają się tedy, całują, i jakby odwieczne znajome, a pani ekspedytorka jeszcze na ulicy powtarza mojej towarzyszce:

— Na trzy dni przed nowiem kochana pani jeden pastylek santoninowy rano, jeden wieczór.... Całuję rączki pani dobrodziejki.... na czczo....

Ułożyliśmy depeszę na stacyi, a pani powiada: będziemy czekać na odpowiedź. Urzędnik telegrafu objaśnia, że to tak prędko nie nastąpi; ja zapewniam, że umówię posłańca, który natychmiast do Małych Długów depeszę odniesie — nic nie pomaga:

— Będę czekała.

kombinacya ministeryalna nie może być uważana we Francyi za trwałą, a za granicą za prawdziwy wyraz panującego systemu.

Lwów, dnia 27 września.

Pan minister handlu wydał świeżo do Izb handlowych reskrypt, który także dla naszego kraju bardzo wielkiej jest doniosłości

Reskrypt ten świadczy, że p. minister poświęca sprawie taryf kolejowych szczególną swą uwagę, a wszystko wskazuje, że akt ten jest tylko pierwszym krokiem do wielkiej akcyi taryfowej, którą pan minister przed ostatecznem zawarciem traktatu handlowego z Niemcami wprowadzić zamierza. Lecz oto tekst reskryptu, jak go podaje *Centralblatt für Eisenbahnen*:

„Dla dokładnego poznania naszych stosunków handlowych i oddziaływania ich na produkcyę, zbadanie taryf frachtowych na kolejach dla całego szeregu artykułów stało się tem potrzebniejszem, że tylko na podstawie takich dochodzeń można dojść do pewnych danych, które ministerstwu handlu dadzą możność osądzenia, o ile ponawiane często zażalenia interesentów są uzasadnione lub nie. Z tego powodu postanowiłem poddać taryfy frachtowe najważniejszych dla rolnictwa i przemysłu produktów surowych i niektórych fabrykatów ścisłemu zbadaniu przez komisyę złożoną z ludzi fachowych. Nadto za pomocą porównania z taryfami istniejącemi na kolejach węgierskich i niemieckich wyjaśnioną ma być okoliczność, czyli i o ile nasze stosunki taryfowe są dla owych artykułów korzystniejsze lub nie, niż stosunki na kolejach nieaustryackich. Zebrane w ten sposób daty posłużą następnie, o ile to okaże się potrzebnem, do zawiązania rokowań z zarządami odnośnych kolei. Ze względu na rozległość materyału zajmować się będzie komisya w ramach istniejącego systemu taryfowego na razie tylko artykułami, w załączonym wykazie przytoczonemi, i ograniczy swą czynność tylko do obrotu wewnętrznego, z wykluczeniem obrotu portowego. Zapraszam przeto szanowną Izbę, aby na podstawie dat, jakiemi rozporządza, w celu wyżej wspomnianym dała mi odpowiedź na następujące zapytania: 1) Jakie ilości najważniejszych w okręgu Izby artykułów (z pomiędzy przytoczonych w wykazie) weszły w latach 1878, 1879 i 1880 zapomocą kolei w obrót handlowy a to tak w przesyłce jak i w odbiorze i na których stacyach? 2) Jak wiele z ilości każdorocznej wysłano i odebrano w przesyłkach *en detail*, albo w ilościach co najmniej 5000 kilogramów albo wreszcie w pełnych ładunkach wagonowych? 3) Czy według przekonania szanownej Izby, nabytego na podstawie miejscowych doświadczeń, modyfikacya taryf dla owych artykułów czy to w ogóle czy też w pojedyńczych relacyach byłaby potrzebną w interesie produkcyi i handlu i w jakich, cyframi wyrazić się mających rozmiarach? 4) O ile po uzyskanem ewentualnie zniżeniu taryf możnaby się spodziewać podniesienia ruchu handlowego i w jakich rozmiarach? Opinia w tej mierze winna być w sposób odpowiedni umotywowaną. Pozostawiając uznaniu szanownej Izby objąć odpowiedzią na powyższe zapytanie także inne dla tamtejszego okręgu handlowego szczególnie ważne artykuły handlu tudzież warunki ich transportu, oczekuję sprawozdania najdalej w przeciągu pięciu tygodni."

Dołączony do reskryptu wykaz artykułów, do których kwestyonaryusz powyższy się odnosi, obejmuje obok artykułów w obrocie handlowych naszego kraju mniej często się pojawiających, jak mianowicie towarów z żelaza i stali, także zboże, słód, produkta strączkowe i olejne, drzewo, ziemniaki, węgle kamienne, koaks, machiny rolnicze, mąkę, naftę, sól, spirytus, kamienie i cegły.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Okólnik Porty z dnia 17 września).

Podaliśmy już dawniej dosłowne brzmienie okólnika Porty z dnia 15 września w sprawie zamierzonego wkroczenia Czarnogórców i donieśliśmy zarazem, że zaraz w dwa dni potem gabinet Saida-baszy wydał drugi okólnik do reprezentantów Turcyi przy dworach zagranicznych, podobnej treści, odnoszący się demonstracyi morskiej. Dosłowne brzmienie tego drugiego dokumentu zostało teraz ogłoszone.

„W skutek trudności i komplikacyj różnego rodzaju — mówi Assim basza w tem piśmie — spowodowanych przez linię graniczną wskazaną w konwencyi z dnia 18 kwietnia, a odstępującą Czarnogórze terytotorya zamieszkane przez plemiona Hotti, Grudi i Clementi, odstąpienie tych terytoryów stało się niemożebnem. Uwzględniając te trudności mocarstwa jednocześnie ze wspomnianą konwencyą zaproponowały w zamian za powyżej wymienione terytorya odstąpienia rządowi czarnogórskiemu miasta Dulcigna i okręgu tegoż nazwiska. Rząd cesarski rozważył starannie te przedstawienia i w szczerem życzeniu najspieszniejszego rozwiązania kwestyi czarnogórskiej przyjął propozycyę sformułowaną w nocie reprezentantów mocarstw w Konstantynopolu, w której oznaczono termin 21 dniowy na jej wykonanie. Jednakże wysoka Porta oceniając należycie przeszkody i trudności, które koniecznie łączyć się muszą z ustąpieniem tak ważnego terytoryum, zamieszkanego przez ludność wyłącznie muzułmańską przyjmującą ze wstrętem myśl przejścia w poddaństwo rządu, na korzyść którego ustąpienie ma być dokonanem, i mając zamiar skłonić tę ludność, ażeby się pogodziła z wyrokiem przeznaczenia, oraz dokonać stopniowo jej rozmieszczenia w innych częściach cesarstwa, wysoka Porta, powtarzamy, wysłała w tamte strony kilka batalionów wojska i znaczne sumy pieniężne, aby ułatwić przesiedlanie się emigrantów do dóbr państwa na ten cel przeznaczonych. Jednocześnie wys. Porta zastąpiła generał-gubernatora dowódcą siły zbrojnej. Wreszcie dla przedsięwzięcia środków radykalnych celem zapobieżenia rozlewowi krwi przy odstąpieniu wzmiankowanych pozycyj, rząd cesarski zażądał od mocarstw przedłużenia terminu umówionego o kilka jeszcze tygodni.

Wysoka Porta miała szczęście otrzymać szybką odpowiedź na swoją prośbę, a wkrótce potem znalazła się wobec projektu demonstracyi morskiej. Sześć mocarstw uczyniło jej propozycyę przyłączenia się do ich akcyi, ażeby siłą odebrać Dulcigno z rąk mieszkańców i oddać je Czarnogórcom. Mówiąc innemi słowy, szło tu o nielegalność podwójną, religijną i polityczną, oraz o użycie względem poddanych ottomańskich środków gwałtownych, których ważne następstwa są widocznemi i o wydanie ich rządowi, którego nie chcą. Tym sposobem kwestya z dnia na dzień ulegała zwłoce, a nie było żadnej deklaracyi kategorycznej i urzędowej, wskazującej, żeby mocarstwa odstąpiły zupełnie od myśli demonstracyi morskiej; lub też podającej sposób wykonania ustępstwa Dulcigna.

Rozważywszy dobrze stan rzeczy, rząd cesarski, mając ciągle szczere życzenie położenia końca komplikacyom i starciom, zastosował się do żądań gabinetów podpisanych i postanowił ustąpić Dulcigno. Jednakże, rząd widzi się niejako pod naciskiem siły zbrojnej, wbrew prawom zwierzchniczym sułtana, a gdy nadto mocarstwa nie chcą czekać wykonania słusznego i rozważnego wspomnianych postanowień, sądzi, że ma prawo uważać ten stan rzeczy za niezgodny z dobrze zrozumianym swym interesem.

Nie upatrujemy żadnej korzyści w zwlekaniu wykonania decyzyi, powziętej przez Wys. Portę względem ustąpienia Dulcigna, owszem, rząd cesarski konstatuje, że szybkie wykonanie tego postanowienia związane jest bezpośrednio z jego własnemi interesami. Jednakże Wysoka Porta dla uspokojenia umysłów i przyspieszenia swych czynności wobec groźnych następstw, uważa że ma prawo uczynić następujące uwagi:

Czy mocarstwa odstąpią od zamiaru demonstracyi morskiej i przyłączenia się do akcyi wojskowej w razie ustąpienia Dulcigno? Czy mieszkańcy ustąpionego miasta będą korzystali z przywilejów, jakie im zapewniają zasady prawa naturalnego i pospolitego pod względem wiary, bezpieczeństwa mieszkań i życia? Czy linia graniczna, jaka była dawniej ustanowiona na podstawie *status quo* od strony Podgorycy na przypadek odstąpienia Dulcigna otrzyma zatwierdzenie mocarstw, jakie słusznie otrzymać winna?

Szybkie wykonanie instrukcyj, które otrzymał dowódca wojsk cesarskich względem oddania Dulcigna zależy od zapewnień, jakich rząd ottomański oczekuje co do trzech punktów powyżej wymienionych. Gdyby Wysoka Porta nawet w razie zwłoki w udzieleniu tych zapewnień trwała w swoich zamiarach i postanowieniu, spokój wszystkich poddanych ottomańskich byłby zakłócony z jednej strony przez zniechęcenie i wzburzanie ludności, z drugiej przez zbliżanie się imponujących sił morskich ku obszarom cesarstwa. Taki stan rzeczy wywołałby mnóstwo wypadków groźnych i przykrych, a krzyk rozpaczy ludności poniósłby wzburzenie pomiędzy mieszkańców innych prowincyj europejskich i azyatyckich cesarstwa. A ponieważ sprowadzenie tego stanu rzeczy nie byłoby bynajmniej dziełem rządu cesarskiego, widzimy się zatem w obowiązku oświadczyć zaraz teraz, że odpowiedzialność, jaka ztąd mogłaby wyniknąć, nie mogłaby naturalnie spaść na Wysoką Portę."

Wiadomość telegraficzna o trzecim podobnym okólniku, który Porta rozesłać miała w dniu 22 b. m., została, jak już donieśliśmy, sprostowaną, ponieważ okazało się, że nie była to nota piśmienna, tylko oświadczenie ustne, któremu ambasadorowie nie przyznali charakteru urzędowego.

(Admirał Seymour w Cetynii.)

Właściwego powodu zwłoki w rozpoczęciu demonstracyi morskiej szukać należy, jak się zdaje, nie gdzieindziej tylko w obozie czarnogórskim. Książę czarnogórski od początku nie objawiał wielkiej chęci zdobywania siłą przyznanego sobie przez mocarstwa terytoryum. Obawiał się, aby wkroczywszy z jednej strony jeziora Skodarskiego nie został u siebie zbyt silnie zaatakowany z drugiej, od Podgorycy, gdzie granica czarnogórska nie jest dobrze zabezpieczoną. Widocznie postawa Albańczyków jest rzeczywiście groźną i Czarnogóra nie może w walce z nimi liczyć na niezawodne powodzenie. Jednakże bez udziału czynnego Czarnogórców demonstracya morska, mająca się odbyć bez wylądowania, nie mogłaby wywrzeć żadnego skutku, oprócz może zniszczenia bombardowaniem miasta, które miało być wydanem. Gdy wszakże mocarstwa zgodzić się z sobą nie mogły na dalej sięgającą akcyę floty skombinowanej, gdy nawet Francya na przypadek bombardowania zastrzegła, że się wycofa, nie pozostawał inny sposób zapewnienia pozytywnego skutku przedsięwziętej akcyi, jak skłonienie Czarnogórców, ażeby wystąpili zbrojnie. Że Czarnogóra nie była do tego bardzo skłonną, okazuje się ztąd, że do nakłonienia jej do akcyi nie wystarczały piśmienne układy, lecz potrzeba było osobistego wpływu admirałów skombinowanej floty. Podjął się tego pośrednictwa przedewszystkiem rossyjski admirał Kremer i udał się do Cetynii, przedstawiając, że przy poparciu floty siły czarnogórskie będą dostateczne do zajęcia spornego terytoryum. Przedłożenia te miały ten skutek, że Czarnogórcy zebrali się w szyku bojowym pod Sutormanem, odbyli rekonesans bardzo ostrożny w pogranicznym okręgu albańskim i nie spotkawszy nigdzie nieprzyjaciela, pozostali na swojem stanowisku bez wielkiej gotowości do posunięcia się naprzód. To wahanie się przezorne dowodzi nietylko, że Czarnogórcy widzą w Albańczykach siłę niełatwą do pokonania, ale także przekonywa, iż w usposobieniach mocarstw nie przypuszczają tej zgody, któraby dla nich była rękojmią skutecznego poparcia rozpoczętej akcyi. Obawiają się prawdopodobnie, że po rozpoczęciu przez nich kroków wojennych eskadry, począwszy od francuskiej, będą opuszczały wiceadmirała Seymoura jedna po drugiej, że różnica zdań objawiona w ten sposób da hasło do zerwania harmonii mocarstw, jednem słowem obawiają się, że ich Europa opuści. Obawy te są podstawą targów, układów, żądania rękojmi. Czarnogórcy pragnęliby uzyskać zapewnienie, że poparcie floty odbędzie się w warunkach najkorzystniejszych i najskuteczniejszych, że pójdzie dalej niż może było pierwotnym zamiarem główno-dowodzącego admirała i niż sięgają jego instrukcye. Dla uspokojenia tych obaw i ukończenia układów nie wystarczyła podróż Kremera, lecz potrzebną się okazała osobista bytność lorda Seymoura w Cetynii. Otrzymany przez nas w sobotę wieczorem telegram doniósł, że wiceadmirał angielski powrócił już tego dnia do Gravozy, doprowadziwszy do skutku układy co do skombinowanego działania, i przywiózł z sobą czarnogórskiego delegata wojskowego, który na pokładzie okrętu admiralskiego towarzyszyć będzie wyprawie morskiej. Obecnie zatem spodziewać się należy napewno energiczniejszego działania ze strony Czarnogórców i bezzwłocznego odpłynięcia floty połączonej z Gravozy. To też telegram wspomniany dodał zaraz, że dowódca czarnogórski przybył w sobotę do Sutormanu dokąd wkrótce ma przybyć sam książę, a jednocześnie otrzymana depesza ajencyi Havasa z Dubrownika donosi o zerwaniu układów z Riza-baszą, o bezzwłocznem rozpoczęciu operacyi, oraz dodaje, że liga albańska zagraża konsulom, przebywającym w Albanii, na przypadek rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich wobec Dulcigna. Zbytecznem jest dodawać, że dopuszczenie wykonania tej pogróżki ze strony Riza baszy i władz tureckich byłoby krokiem niepolitycznym, gdyż wzmocniłoby tylko postanowienie mocarstw położenia końca obecnemu stanowi rzeczy w Albanii. Za bezzwłocznem rozpoczęciem akcyi przemawia nadto najsilniej nadchodząca już za parę tygodni pora burz morskich, która utrudni pobyt floty skombinowanej u albańskich wybrzeży.

Że Czarnogórcy nie przesądzają ważności położenia i rzeczywiscie napotkają ze strony Albańczyków silny opór, o tem świadczą liczne wskazówki. Im bliższem jest niebezpieczenstwo czynnego wystąpienia Czarnogórców, popartego przez flotę skombinowaną — piszą ze Skodry do *Pol Corr.* — tem gwałtowniej objawia się w obozie albańskim chęć walki. Przyczynia się do tego okoliczność, że wszystkie plemiona albańskie wzdłuż jeziora skodarskiego i Bojany zgodziły się na opór zbrojny, co znacznie powiększyło liczbę walczących. Według autentycznych wiadomości w samem Marenga pomiędzy Antivari a Skodrą, stoi 4000 Albańczyków. Korzystną ze względów strategicznych pozycyę pomiędzy Dulcigno a Mazura Planina, o 10 mil angielskich od Sutormanu, zajmuje 5,000 Albańczyków, oszańcowanych bardzo silnie. Dowódcy albańscy są pewni, że Czarnogórcy nie zdołają ich wyprzeć z tej pozycyi, której słabą stroną jest to, że może być ostrzeliwaną z okrętów floty połączonej. Riza basza według tejże korespondencyi stoi z 6000 ludzi na drodze z Skodaru do Dulcigno, niedaleko Marenga zupełnie bezczynnie, odcięty od Dulcigna przez Albańczyków, z którymi walczyć stanowczo nie chce.

(Sprawa kongregacyj we Francyi).

Organ urzędowy paryskiego arcybiskupa Guiberta, *Semaine Réligieuse*, podaje w obszernym artykule wyjaśnienia o powstaniu znanej deklaracyi, podpisany przez kongregacye duchowne. „Arcybiskup paryski — pisze wzmiankowany dziennik, nie brał w tem żadnego udziału, lecz został zawiadomiony dopiero przez Stolicę Apostolską. Poseł francuski przy dworze papiezkim, z polecenia

---

Zajeżdżamy tedy do austeryi, naturalnie żydowskiej, w której, jak zwykle w naszych miasteczkach, prócz stajni dla koni, znaleźć można paradny salon propinatora, z wysoko zasłanemi łóżkami, do którego zaprasza się gości lepszego autoramentu. Prócz wódki i bułki suchej jak drzewo, niczego tu więcej nie dostanie, chyba że to jest dzień piątkowy, a pani propinatorka raczy odstąpić głowę gotowanej i dobrze opieprzonej ryby.

Niestety, nie był to piątek.

— Macie co do jedzenia? — pytam starego Mendla, spacerującego w negliżu i z fajką w ustach po sieni.

Poszedł na naradę do małżonki, a po chwili wraca z tryumfującą miną:

— Jest....

— No cóż jest?

— Smażona róża....

— Co, co?

— Róża w miodzie — mówi, wysuwając ostrożnie salaterkę z framugi pieca, gdzie właśnie ustawiła ją żona dla ostygnięcia.

— Ach, róża! — zawoła pani Wiktorya ze smiejącemi się oczyma — proszę o różę.

Mendel z taką samą powagą przyniósł dwie porcelanowe popielniczki od cygar, szczęściem że bez popiołu, i w nie nałożył owej róży. Z głodu pani adwokatowa zjadła dwie pary tych popielniczek, poczęstowała i dzieci, a ja musiałem poprzestać na suchej bułce i kieliszku wódki.

Otóż w tak przyjemny sposób czekaliśmy coś cztery czy pięć godzin, bo dopiero wieczorem przyszła depesza do Adolfa, że jest zdrów jak ryba, że całuje Wicię z dziećmi i list pisze.

Radość mojej towarzyszki nie do opisania; całuje telegram, skacze, rękami klaszcze i jedziemy napowrót.

— Wie pan — mówi do mnie — za karę trzy dni nie będę pisała do niego.

— Dobrze pani zrobi.

— Albo nie. Prawda panie, że onby się zanadto martwił, ten biedny mój Adolf.

— Zapewne żeby się martwił....

— Więc tylko dwa dni. On znowu nie jest taki zły... może nie miał czasu, a najprędzej, że poszedł do swojej siostry, i ona go zagadała.... nie uwierzysz pan, jak Helenka lubi dużo mówić.... Nie, nie, tej przykrości mu nie zrobię i napiszę jutro, ale mu tak napiszę....

Nie mogła dokończyć, bo właśnie bryczka tak silnie uderzyła o kamień, że obadwaj chłopcy, leżący w nogach na słomie, na raz się przebudzili. Manipulujemy tedy inaczej: ja przenoszę się na deskę obok furmana, siedzenie rozwiązujemy i wszystko troje układają się wzdłuż bryczki.... Jedziemy dalej; słyszę, pani się kręci, potem wzdycha, nareszcie powiada, że nie może wytrzymać. Znowu tedy stajemy, poprawiamy i z wielką biedą już około dziesiątej dociągamy do domu. Biedna kobiecina jest tak zmęczona, że prawie na rękach znoszę ją do pokoju i oto mamy już trzecią chorą osobę w domu.

Po tylu wypadkach dnia tego, po takiem znużeniu, wygłodzeniu się i nudach, myślałem, że przynajmniej wyspię się spokojnie, aby jutro wstać do dnia i objechać roboty, zostawione na łasce ekonoma. Jakoż około jedenastej kładę się na moim sienniku w kancellaryi, i zdaje mi się, że jestem w raju, tak jakoś dobrze, gdy mogę się swobodnie rozciągnąć. Już, już zasypiam, gdy wtem przez drzwi zamknięte dolatuje mię przeraźliwy krzyk Laury: Ach, ach!... potem głuchy łoskot, jakby ktoś z krzesła upadł na podłogę....

(Ciąg dalszy nastąpi).

p. Freycineta, oświadczył papieżowi, że jeżeli kongregacye duchowne nie chcą wnosić prośby o uprawnienie, to rząd życzy sobie otrzymać od przełożonych kongregacyj oświadczenie, któreby zawierało wyparcie się wszelkich politycznych niechęci i wszelkiej opozycyi przeciw dzisiejszym instytucyom kraju. Papież uważał wprawdzie za niewłaściwe stwierdzać osobnym aktem zapatrywanie zupełnie zgodne z zasadami i tradycyami kościoła katolickiego, uznawał jednak, iż niepodobieństwem jest odmówić takiego oświadczenia, gdyż odmowa zdawałaby się potwierdzać nieprzyjazne stanowisko kongregacyj". — Dalej zaś mówi organ arcybiskupa paryskiego: „Skutek dowiódł trafności zapatrywania, gdyż dalsze, konsekwentne prześladowanie drogich kościołowi kongregacyj, bez żadnego nawet pretekstu politycznego, dowodzi, że prześladowaną jest właściwie religia. Papież nie chciał załatwić tej sprawy w drodze dyplomatycznej, gdyż szło tu tylko o porozumienie się z instytucyami religijnemi. Wybrał więc do tej misyi episkopat, poleciwszy arcybiskupom Paryża i Rouen, ażeby wszystkim francuskim biskupom zakomunikowali wzór deklaracyi zredagowanej w Rzymie a przez posła francuskiego zaakceptowanej. Pisma papieskie zawierały tylko zaproszenie do podpisywania, ale bynajmniej nie rozkaz, a to w celu niekrępowania wolnej woli. Pozwolenie jednak papieża i dołączony projekt były wyrazem rady, do której przychylenie się kongregacyj było niewątpliwe. Nawet teraz jeszcze, po upadku Freycineta, przybywają brakujące na deklaracyi podpisy i wkrótce lista będzie uzupełnioną. Interwencya episkopatu ograniczyła się na ścisłem spełnieniu rozporządzenia papieskiego. *Semaine Réligieuse* zapewnia dalej, że arcybiskup jeszcze przedtem, nim mu znaną była treść deklaracyi, występował w obronie zagrożonych kongregacyj w listach do prezydenta ministrów, a kiedy w łonie gabinetu powstała niejedność, w listach do prezydenta republiki. W liście do Freycineta, pisanym w tonie nader uprzejmym, arcybiskup mówi między innemi, że sądził, iż rząd zadowolni się pierwszem wystąpieniem, gdy jednak dochodzi go wiadomość o ponownych krokach, odwołuje się zatem do roztropności i umiarkowania Freycineta. „Kongregacye, pisał w tym liście arcybiskup, nie mogą udawać się z prośbą o autoryzowanie ich, gdyż krokiem podobnym przyznawałyby, że dotychczasowy ich pobyt w kraju był nielegalny. Kongregacye były przekonane, że długoletni ich pobyt we Francyi już je dostatecznie uprawnił. Kościół chrześciański otrzymał od swego boskiego Założyciela taką konstytucyę, która mu pozwala identyfikować swoją sprawę z każdym politycznym systemem, a więc i nie wykluczać żadnego. Po wszystkie czasy trwał kościół obok najrozmaitszych rządów, utrzymywał zawsze stosunki przyjazne a nawet sympatyczne ze wszystkiemi rządami, skoro tylko one same były sprawiedliwe i przychylne dla kościoła. Naturalnie, że kościół jest obowiązany do potępiania ludzi, którzy niczego uszanować nie chcą, ale jeżeli republika rządzona będzie roztropnie i sprawiedliwie, nie spotka z pewnością w duchowieństwie wrogich uprzedzeń. Czyliż to rzecz rozumna oburzać religię przeciw republice, kiedy tak łatwo można ją pozyskać dla republiki? Dostatecznem byłoby otoczenie jej taką protekcyą, jakiej używała za dawnych rządów. Niech rząd tylko zaniecha przedsiębranych środków, a pokój niezawodnie nastąpi. Kongregacye wtedy udadzą się z prośbą o uprawnienie ich bytu; chcą tego, ale chcą to uczynić dobrowolnie nie wyrzekając się praw żadnych i nieuznając żadnego bezprawia, którego się nie dopuściły Nie żądamy żadnych ustępstw, żądamy tylko czasu Skoro kongrecye nie będą traktowane jako instytucye buntownicze, natenczas wejdą w stosunki z rządem dla własnego nawet interesu".

Surowszy nieco jest ton listu, wystosowanego do prezydenta republiki, Grevy'ego. Arcybiskup przypomina, iż zwracał już raz uwagę na niebezpieczeństwa, wypływające z wykonania dekretów. W chwili, gdy list ten miał odesłać, dowiedział się, że Freycinet sam wszedł już na drogę pojednawczą, uczyniwszy w Stolicy świętej kroki, celem otrzymania od kongregacyj objawu uznania i poddania się rządowi. W uzyskaniu deklaracyi podobnej nie nastręczały się żadne trudności. O ile kongregacyom trudno było udać się z prożbą o uprawnienie, o tyle im było łatwo okazać poważanie dla instytucyj obecnie obowiązujących. „Jesteśmy przekonani — pisze arcybiskup — iż to powinno być wystarczającem, i że rząd nie pójdzie dalej w kierunku już i tak aż nazbyt skrajnym. Kościół nie może się obyć bez pomocy kongregacyj" W środkach zamierzonych przez rząd widzi arcybiskup prześladowanie, i tak dalej pisze: „Kościół prześladowanym jest nietylko wtedy, kiedy okrutnemi prawami zmusza się go do wyboru pomiędzy męczeństwem albo odstępstwem, ale i wtedy, kiedy się go pozbawia środków do spełnienia jego posłannictwa. Odgrywanie takiej roli nie jest interesem rządu. Być może, iż znajdą się złośliwi i namiętni politycy, którzy cię, panie prezydencie, zechcą uspokoić wynikiem najświeższych wyborów do rad departamentalnych, ale zaiste, zapatrywania zmieniają się bardzo szybko. Mam nadzieję, że mądrość pańska powstrzyma rząd od tego smutnego kierunku. Prawdziwymi nieprzyjaciołmi są ci, którzy religię prześladują. Jeżeli ci ludzie odniosą zwycięstwo, natenczas będzie można powiedzieć, że republika i religia nie dadzą się z sobą pogodzić Roztropność nakazuje uchylić walkę, na której zakończenie czekać będziemy cierpliwie."

(Okólnik p. Barthélemy St Hilaire).

Pierwszym aktem państwowym nowego ministra francuskiego spraw zagranicznych jest okólnik do zagranicznych reprezentantów Francyi. Podajemy go tutaj według streszczenia telegraficznego:

„Zaufaniem prezydenta republiki na stanowisko ministra spraw zagranicznych wezwany, poczytuję za najpierwszy obowiązek, prosić pana, ażebyś rząd, przy którym jesteś uwierzytelniony, zapewnił, iż nowy gabinet pozostanie wiernym polityce przestrzeganej przez gabinet ustępujący. Nigdy Francya nie przywiązywała większej wagi do utrzymania pokoju, tak zbawiennego dla jej pomyślności i honoru. System, inaugurowany przez Thiersa, którego przyjacielem byłem tak długo, zachowywany był przez lat dziesięć i wydał wspaniałe owce. Pozostaniemy wierni tej szczęśliwej tradycyi i uczynimy wszystko, ażeby przyjazne stosunki, utrzymywane przez Francyę, o ile możności rozwinąć i wzmocnić. Co do mnie osobiście poświęcę wszystkie moje usiłowania w tym kierunku i liczę na poparcie w tem patryotycznem zadaniu, na gorliwą pomoc wszystkich naszych dyplomatycznych reprezentantów".

Podając powyższy okólnik *N. fr. Presse*, mówi: „Mąż, który był pomocnikiem Thiersa przy zawarciu traktatu wersalskiego jest niezawodnie równie dobrą rękojmią polityki pokojowej, jak były sekretarz wojenny Gambetty. Smiesznemi zatem prawie wydają się zdania paryskich korespondentów niektórych pism niemieckich, którzy starają się rozpowszechniać przekonananie, że Barthélemy St Hilaire wstąpi w ślady ks. Decazes i doprowadzi do francusko-rossyjskiego przymierza. Daremnie także usiłują niektóre dzienniki paryskie wyszydzać nowy gabinet, przedstawiając go jako ministerstwo przechodnie, wakacyjne i t. p. *Journal des Débats* słusznie powiada, że nowy gabinet złożony jest z mężów, których kraj zna i ceni i którzy mogą być pewni poparcia izb, jeżeli położą koniec dwulicowości, której ofiarą padł Freycinet a natomiast będą prowadzili politykę jasną, stanowczą i konsekwentną."

Dziennik *France* podaje następną statystykę nowego gabinetu: „Z liczby dziesięciu ministrów trzej tylko, to jest Cazot, Farre i Constans są bezwzględnie oddani Gambecie, czterech jest niezależnych od niego, a mianowicie Cochéry, Sadi-Carnot, Tirard i Cloué, trzej ostatni wreszcie, Ferry, Magnin i Barthélemy St. Hilaire, są dawnymi przyjaciółmi Juliusza Simona i różnią się z nim tylko w kwestyi religijnej. Oczywiście zatem wpływ Gambetty nie wyszedł z przesilenia zwycięzko. Można zatem powiedzieć, że Gambetta poniósł stratę, gdyż pomiędzy nim a Freycinetem istniało, jeżeli nie przymierze, to przynajmniej powinowactwo zasad."

(Izby angielskie).

Wycieczka podsekretarza stanu Forstera skierowana niedawno przeciw Izbie lordów, lubo zmodyfikowana niezwłocznie, wywołała jednak w dziennikach angielskich rozliczne sprostowania Obok wyjaśnień, przestrzegające bacznie godności narodowej dziennikarstwo dba także i o to, ażeby nie rozszerzały się fałszywe pojęcia o parlamencie angielskim i w tym celu podaje zwięzły zarys pouczający jakie znaczenie mają Izby lordów i gmin. Na lądzie stałym przyzwyczajono się do systemu Izby panów i Izby deputowanych, i upatrują taki sam stosunek pomiędzy Izbą lordów a Izbą gmin Szczególniej demokracya z osobliwszem upodobaniem uważa jedną z Izb za właściwą reprezentacyę ludową w przeciwstawieniu do arystokracyi. Tymczasem już lord d'Israeli w charakterystyce konstytucyi angielskiej wytknął, że to pojęcie jest z gruntu błędne. Według d'Israeli'ego obie Izby, dopóki konstytucya nie uznaje powszechnego prawa głosowania, wychodzą z wyboru klas uprzywilejowanych, obie są zarówno narodowe i obie reprezentują lud i naród. Reprezentacya nie zawisła od wyborów. Izba może być ciałem reprezentującem, choćby nie wyszła wcale z wyborów. Jedyna różnica pomiędzy obu Izbami polega tylko na liczbie członków tych obu klas, z których izby wychodzą. Jedna z tych klass jest stanem uprzywilejowanym 300.000 indywiduów, których pełnomocnikami są posłowie, gdyż cyfra powyższa mówi sama przez się, że wszyscy nie mogliby przybyć do parlamentu; druga klasa jest uprzywilejowanym stanem 300 rodzin szlacheckich, i członkowie ich przybywają osobiście do parlamentu. Zasada dziedziczności jest zarówno podstawą składu Izby lordów, jak gmin, gdyż tak czynne jak bierne prawo wyboru zależy od warunków majątkowych. Kto zatem czyni wycieczki przeciw Izbie wyższej, osłabia równocześnie żywotność zmieniającej się co do reprezentantów Izby niższej, przyłącza się bowiem do kierunku rewolucyjnego, który chce uchylenia Izby wyższej a niższą chce mieć wybraną przez głosowanie powszechne. Obecnie zresztą, jak już trafnie zauważył Carlyle, konserwatyści angielscy różnią się od innych stronnictw w Anglii tem jedynie, że wyjmują z budynku po jednej cegle, kiedy inni chcieliby go od razu przewrócić i przekształcić. Niemniej ważną jest okoliczność, że instytucye angielskie, nacechowane duchem wolności, są dziejowym wynikiem życia narodowego, reprezentują więc rzeczywiście ducha i myśl narodu, tudzież że w miarę odradzania się i zmieniania narodu odradzać i zmieniać się muszą. Niesłychane też nastręczają się trudności w utrzymaniu harmonii pomiędzy konstytucyą arystokratyczną a rządem demokratycznym. Dlatego to Bolingbroke w swojem piśmie *A patriot king* wypowiedział zdanie: „Król i arystokracya torysowska powinni się łączyć z masami, ażeby whigów i plutokracyę utrzymać na wodzy". Myśl tę podjął w swoim czasie lord Beaconsfield, brakło mu tylko może energii, a może konsekwencyi w jej wykonaniu, aby otrzymać skutek pożądany.

KRONIKA

— **Fmp. Ludwik ks. Windisch-Graetz,** komendant XXVII dywizyi pieszej, na własną prośbę otrzymał urlop jednoroczny i przeniesiony został w stan nadliczbowych.

— **Gen. maj. Wawrzyniec Zaremba,** komendant akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu znakomitych zasług wyraz najw. zadowolenia.

— **Pułkownik Mieczysław Łaszowski,** komendant pułku ułanów nr. 2, mianowany komendantem 21 brygady jazdy z pozostawieniem na razie w dotychczasowym stopniu.

— **Dr. Oswald Hoenigsmann,** znany dawniej w mieście naszem adwokat, poseł sejmowy, deputowany do Rady państwa i członek lwowskiej Rady miejskiej, umarł w nocy na sobotę w Wiedniu skutkiem choroby sercowej, przeżywszy lat 56. Zmarły przeniósł się był w roku 1873 na stałe mieszkanie do Wiednia, gdzie otworzył kancelaryę adwokacką. Mandat do Rady państwa z Kołomyi utracił przy ostatnich wyborach.

— **Na wystawie cieszyńskiej,** oprócz wymienionych już przez nas przed kilku dniami przemysłowców z Galicyi, odznaczony został za swoje wyroby, a mianowicie otrzymał złoty medal p. Jan Götz, właściciel browarów w Okocimiu i Krakowie.

* **Zapiski policyjne.** Aleksander Kaczuk, lokaj, 32 lat liczący, słusznego wzrostu, brunet, po dokonaniu kradzieży kilku sztuk sukien zbiegł z domu swego służbodawcy pod l 13 przy ulicy Jagiellońskiej Przytrzymano Stanisława Tuchowskiego za podejrzane posiadanie 11 szklanych szyb.

*** **Wielka klęska ogniowa** nawiedziła w ostatnich dniach gminę Kluwińce w powiecie husiatyńskim. Ogień, który powstał przez nieostrożność, szerząc się gwałtownie pochłonął mimo szybkiej i energicznej pomocy c. k. żandarmeryi i ludu wiejskiego 31 domów mieszkalnych, 105 budynków gospodarczych wraz z narzędziami tudzież 2.300 kóp zboża z tegorocznego zbioru Stratę, wcale nieubezpieczoną oceniono na 50.000 zł. Trzydzieście jeden rodzin włościańskich pozostało bez przytułku i żywności, a dla chwilowego wsparcia nieszczęśliwych zarządzono składkę w powiecie. — W Bolestraszycach, w powiecie przemyskim, zgorzała stodoła dworska z 220 kopami pszenicy, młocarnią i innemi sprzętami gospodarczemi wartości ogólnej 4.045 zł. Tylko stodoła była ubezpieczona. Ogień według zachodzących poszlak był podłożony. — W Niedzieliskach, w powiecie przemyślańskim ogień, który z niesprawdzonej dotąd przyczyny wybuchł wśród kupki paździerzy konopnych na obejściu jednego z gospodarzy, szerząc się gwałtownie przy panującej posusze zniszczył budynki i całe mienie 12 włościan. Ogólna szkoda wynosi około 10.400 zł., a tylko dwaj z pogorzelców byli częściowo ubezpieczeni. — Nareszcie na folwarku w Brzeźnicy, w powiecie wadowickim, zgorzały cztery stodoły z zapasami zboża i siana, oraz narzędziami gospodarskiemi. Szkoda, w części ubezpieczona, wynosi 10.000 zł Pożar powstał tu, jak się zdaje, przez nieostrożność sług. Szerzeniu się pożogi zapobiegli głównie uczniowie sąsiedniego zakładu rolniczego w Czernichowie, którzy z dyrektorem swoim na czele pospieszyli na miejsce nieszczęścia. — We wszystkich powyższych wypadkach zarządzono dochodzenie karne.

— **Nowe pismo polskie,** jak się dowiaduje *Gaz. Warsz.*, ma wychodzić od Nowego Roku w Petersburgu pod redakcyą założyciela *Nowin* warszawskich, p. Piltza. Wydawnictwo takie, powiada przytoczony wyżej dziennik, nie byłoby pierwszem w tem mieście. Dzisiejszy *Russkij Inwalid* pierwotnie (od roku 1817 do 1821) wychodził w Petersburgu po polsku, jako organ wojska polskiego. Od roku 1830 do końca 1858 wychodził tam *Tygodnik Petersb.*, jako dziennik urzędowy Królestwa polskiego, który przez długi czas był echem życia umysłowego na Litwie. Jednocześnie wychodziło tam polskie czasopismo humorystyczne *Bałamut*, dalej *Rocznik Literacki* i *Gwiazda*. Wreszcie na chwilę w r. 1850 zjawiło się tam *Słowo* Ohryzki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie słynny chirurg, tajny radca medycynalny Fryderyk Wilms, w 58 roku życia; na wyspie Norderney księżna Augusta Julianna Henryka Bentheim-Steinfurt, przeżywszy lat 63.

— **Tysiączna dziewięćsetna** rocznica śmierci klasycznego poety Wirgila, przypada dnia 21 września 1882. Uczeni i literaci w Mantui rodzinnem mieście wielkiego poety, zamierzają wznieść mu wspaniały pomnik, który w rocznicę ową będzie uroczyście odsłonięty.

— **Wypadek kolejowy.** Na stacyi Woskreseńsku pod Razaniem w tych dniach pociąg towarowy wpadł z tyłu na pociąg wojskowy i strzaskał na kawałki trzy wagony. Z ludzi nie został nikt uszkodzony.

— **O usunięciu się góry** w dolinie Naini, w Bengalu, która to katastrofa tak liczne porwała ofiary, dochodzą dzienników londyńskich następujące szczegóły: W skutek ulewnych deszczów kilkudniowych strumienie w dolinie owej wezbrały w istne jeziora. W sobotę rano stoczyło się niewielkie urwisko za hotelem „Wiktorya" i zasypało około 20 krajowców, tudzież jedno dziecko angielskie, dziewczynkę. Natychmiast wojsko i liczni krajowcy zabrali się energicznie do odkopywania ofiar, gdy naraz około godziny 1 w południe runął cały wiszar skalny i wszystko pogrzebał. Miejscowość cała zadrżała, jakby skutkiem trzęsienia ziemi, a poziom wody w pobliskiem jeziorze wysoko się podniósł. Utraciło życie oprócz licznych krajowców 38 Europejczyków. Dolina Naini pod względem kultury jest jedną z najpiękniejszych w Indyach wschodnich.

— **Tureccy artyści** w Konstantynopolu urządzili za inicyatywą jednego z członków ambasady angielskiej improwizowaną wystawę dzieł sztuki w rozkosznej Therapii nad Bosforem. Pierwsza ta w tym rodzaju wystawa turecka zawiera dużo udatnych prac pendzla kilku młodych malarzy tureckich, pomiędzy którymi dziennik *Osmanli* wymienia księżniczkę Nazli Hanum, Hamdi-beja, Krikora-efendiego, Kocze-Oglu, Bogtosa-efendiego, Szasziana i t. d. Na wystawie zresztą znajdują się także amatorskie prace kilku „giaurów", mianowicie ładne akwarele ambasadora francuzkiego p. Tissota, przedstawiające widoki marokkańskie.

(*r*) **Portret w 45 minutach.** *Journal de Gand* donosi o zakładzie, który wygrał znakomity malarz paryski Carolus Duran. Oświadczył on, że w ciągu godziny wymaluje portret jednego z miejscowych amatorów sztuki, pana Ferdynanda van der Haghen. Obecni uważali to za niepodobieństwo, ale artysta trwał przy swojem i wnet znalazło się płótno, farby, paleta i pendzle. Artysta i model zostali umieszczeni w jednym z salonów pod nadzorem p. Richtera, który podjął się zarazem wszelkiej potrzebnej posługi przy malowaniu. Reszta obecnych zasiadła przed zegarem w sąsiedniej sali. P. Carolus Duran nie tracił ani chwili i w 45 minut portret był ukończony, nadzwyczajnie podobny i wybornie kolorowany Wszyscy musieli przyznać artyście wygraną, a p. Carolus Duran na wykończonym portrecie wypisał: Memu przyjacielowi F. van der Haghen, Carolus Duran. Gdyby Duran nie zarabiał jakich 500.000 f rocznie, mógłby za pieniądze pokazywać, jak prędko umie malować.

— **O ilości amunicyi,** zużytej przez armię rossyjską podczas wojny w Turcyi, podaje *Gołos* następujące ciekawe daty: Na 28 dywizyj przypadało 16,361,280 nabojów, z których zużyto 12,898.038. Co się tyczy 14 dywizyj, które od początku kampanii aż do jej końca znajdowały się na widowni wojny, miały one nabojów 19.051.200, a z tej liczby zużyły 8,973 290. Największą ilość nabojów wystrzelała dywizya 16, która pod dowództwem generała Skobelewa odznaczyła się działaniami zaczepnemi. Przeznaczono dla niej 1,250.380 nabojów, ilość ta jednak nie wystarczyła i musiano zażądać więcej. Najwięcej stosunkowo nabojów wystrzelał pułk zarajski w bitwie pod Kara-Hassan-Kiöi, gdzie na każdy karabin przypada 94 nabojów.

— **Samozwańczy defraudant.** O osobliwszym wypadku aberacyi umysłowej, czytamy w dziennikach wiedeńskich Starszym kasyerem towarzystwa akcyjnego przędzalni w Neugedein był od wielu lat niejaki Fryderyk

Regenspursky, który z największą sumiennością i gorliwością spełniał swój obowiązek aż do ostatnich czasów i posiadał też zupełne zaufanie chlebodawców. Naraz — przed 10 dniami — znika Regenspursky bez śladu i wieści, a ponieważ powierzoną sobie kasę zostawił w największym porządku i w ogóle nikomu ani przez myśl nie przyszło podejrzywać go o jaki czyn nieuczciwy, przypuszczano więc, że może w przystępie melancholii życie sobie odebrał. Policya nic w tej mierze nie mogła dojść pewnego, gdy oto na trzeci dzień po swem tajemniczem zniknięciu stawił się Regenspursky sam w sądzie karnym, podając, że przez dwa dni błąkał się bez celu po Wiedniu i dręczony wyrzutami sumienia postanowił nakoniec oskarżyć się jako przestępca, sprzeniewierzył bowiem ze szkodą swoich chlebodawców 4.000 zł. Prosił też, ażeby go natychmiast uwięziono, na co oczywiście zgodzić się musiał sędzia natychmiast po powyższem zeznaniu. Tymczasem zarząd fabryki z równą stanowczością oświadczył wobec sądu, że nie jest wcale przez Regenspurskiego poszkodowanym, przeciwnie, znalazł w zupełnym porządku powierzoną mu kasę i księgi. Widoczna więc, że ten ostatni cierpi na umyśle i tylko uroił sobie, że jest defraudantem. Z dochodzenia okazało się także, że i ojciec Regenspurskiego popadł był w obłąkanie i umarł w szpitalu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*A. B.*) **Zarybienie Seretu.** Piszą nam z Mikuliniec: Dnia 5 września b. r. w Mikulińcach przy uroczystości wpuszczania młodego narybku węgorząt do Seretu zawiązał się oddział Towarzystwa rybackiego dla nadsereckich okolic. Węgorzęta młode, zachowane prześlicznie, nadesłał z Krakowa przewodniczący Towarzystwa rybackiego dr. M. Nowicki na ręce delegata A. Barty. Przywiezione dnia 4. b. m. z Tarnopola do Mikuliniec, przenocowały piękne te co tylko z ikry wylęgłe rybięta w pokoju delegata, a na drugi dzień raniutko zostały włożone do rzeki, aby pomału przyzwyczaiły się do temperatury wody, do której wkrótce miały być wpuszczone. Około godziny 3ciej po południu, w maleńkiej podolskiej mieścinie naszej zabrzmiał odgłos dzwonów kościoła i cerkwi — i oto wkrótce poczęły dochodzić uszu zgromadzonych nad rzeką głosy pobożnej pieśni, a wkrótce przybyły procesye obu obrządków. Tłumy mieszczaństwa, włościan, bardzo wiele okolicznej szlachty wzięło udział w uroczystości. Hr. Wiktor i Włodzimierz Baworowscy, panie hr. Baworowskie i wiele jeszcze innych osób, było świadkami uroczystości. Po poświęceniu młodego narybku przez księży obu obrządków, przemówił delegat do zgromadzonych, podając im w krótkości wiadomość o sposobie życia tej ryby, a w końcu w kilku słowach upomniał mieszczaństwo, żeby zaprzestało niszczenia ryb. Po rusku przemówił do mieszczaństwa A. Rybaczyk. Po skończonej mowie zaprosił delegat łaskawe panie, aby raczyły własnoręcznie po jednej rybce do wody wpuścić. Za przykładem pań ceremoniał odbył się w ten sam sposób dalej. Po ukończonej uroczystości nad rzeką, przy odgłosie muzyki udali się zgromadzeni do szkoły, gdzie powitał gości wielce sprawie rybackiej zasłużony właściciel Józefówki, p. Maciej Wszelaczyński. Mówił on także o wielkiej doniosłości zarybiania rzek naszych sztucznym narybkiem, poczem zawezwał delegata A. Bartę do wyłuszczenia głównego celu Towarzystwa rybackiego. Z kolei przystąpiono do wyboru komitetu, w skład którego weszli pp. Tadeusz Lachman, Maciej Wszelaczyński, Władysław Sadowski, c. k. notaryusz, ks. Michał Pawlik i Maryan Barta, a wybrany komitet ma u Namiestnictwa wyjednać pozwolenie na zawiązanie oddziału. Komitet zaraz dnia drugiego wniósł prośbę. Na zakończenie miał odczyt o węgorzu M. A. Barta, i skreślił sposób jego życia, zwracając uwagę także na inne ryby, któremiby nasze rzeki zarybiać można, a po skończonym odczycie wniósł, aby panowie zebrani raczyli przez powstanie podziękować paniom za udział w uroczystości i na posiedzeniu. Poczem przewodniczący zamknął posiedzenie. Zawiązany oddział liczy po dzisiejszy dzień 26 członków.

+ **Chmiel.** Piszą z Saaz pod dniem 22. bm.: „Sprawozdania, jakie w ciągu ostatniego tygodnia nadeszły tu z różnych stron Austryi i Niemiec brzmią w ogólności pomyślniej i zapowiadają bliskie ożywienie interesu chmielowego nawet w tych punktach, gdzie dotychczas interes szedł leniwo. Na naszym targu pomyślne usposobienie nietylko się utrwaliło, lecz zrobiło nawet stanowcze postępy a popyt wzrasta w miarę, jak zwiększa się dowóz towaru zupełnie odpowiedniego do transportu. Notowano za 50 kilo chmielu saazkiego *prima* po 100—105, za chmiel wiejski po 80—95 stosownie do suchości i koloru. Żniwo chmielu w Alzacyi jest tego roku dobre średnie. Ceny 70—80 mark za 50 kilo. Podobnie ma się rzecz w Wirtembergu, gdzie płacą 70—80 mark. Obniżająca na ceny chmielu wpływa okoliczność, że producenci dostarczą towar nie dość wysuszony. Uwagi godnym jest wzrost produkcyi chmielu w Poznańskiem, skąd w tym roku nadchodzi na targ towar nadzwyczajnie wcześnie i w doborowym gatunku."

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handl. za czas od 11 wrześ. do 18 września.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·— do 10·25 zł. Żyto 8·40 do 9·— złr. Jęczmień 5·50 do 7·— złr. Owies 4·80 do 6·50 złr. Hreczka 6·50 do 7·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 7·25 złr. Kukurudza nowa 6·— do 6·25 złr. Proso 5·80 do 5·85 zł. Groch do gotowania 6·50 do 9·50 zł. Groch pastewny 6·25 do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 10·— do 12·50 zł. Bobik 6·— do 6·50 złr. Wyka 5·— do 5·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 43·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka 19·— do 20·— zł. Anyż rossyjski 36·— do 37·— złr. Anyż płaski 38·— do 41·— złr. Kminek 27·— do 28·— złr. Rzepak zimowy 11·50 do 12·— złr. Rzepak letni 11·— do 11·25 złr. Rzepik zimowy 11·— do 11·50 złr. Rzepik letni 10·75 do 11·— złr. Lnianka 9·— do 9·50 złr. Nasienie lniane 11·75 do 12·50 zł. Nasienie konopne 7·50 do 7·70 złr. Chmiel 55·— do 60·— złr. Spirytus gotowy 32·— do 32·90 złr.

OSTATNIA POCZTA

W sobotę Wydział krajowy podpisał umowę z krakowskiem Towarzystwem gospodarskiem o objęcie szkoły rolniczej w Czernichowie w zarząd kraju. Umowa ta spisana została na podstawie uchwały sejmowej z r. 1878. Szkoła Czernichowska jako zakład krajowy ma zapewnioną ze skarbu państwa roczną subwencyę 5000 zł. i jednorazowy zasiłek 12.000 zł. na urządzenie budynków.

Nominacya szefa sekcyi w ministerstwie finansów i b. przewodniczącego komisyi centralnej podatku gruntowego, barona Cherteka, prezydentem dyrekcyi skarbu w Pradze, datowana jest z 17 bm., nastąpiła przeto jeszcze przed rozpoczęciem posiedzeń wspomnionej komisyi, której przewodnictwo objął teraz szef sekcyi br. Distler. Jak się dowiaduje *Presse* objąć ma p. Distler kierownictwo sekcyi podatków bezpośrednich, które już dawniej spoczywało w jego rękach. Ktoby w takim razie objął po p. Distlerze kierownictwo sekcyi podatków bezpośrednich, dotychczas niewiadomo.

Wiedeński korespondent *Perseveranzy*, najpoważniejszego dziennika medyolańskiego, rozpisując się w dłuższym artykule o tegorocznych manewrach galicyjskich, tak streszcza swoje zdanie o tych manewrach: „Manewry galicyjskie przedstawiały kompletny obraz wojny. Były może drobne usterki, jakie w wojnie uniknąć trudno, ale rezultat ogólny świadczył niezaprzeczenie o dobrej instrukcyi i wybornej postawie wojsk jak niemniej o wartości i o wysokiej inteligencyi komendantów".

Sejm węgierski rozpoczął w sobotę swoje posiedzenia. Niejaki p. Miklos ze stronnictwa t. z. niezawisłych wniósł interpellacyę z powodu agitacyi antiżydowskiej prowadzonej przez dep. Istoczego. Partya liberalna zastrzegła się bardzo energicznie przeciw insynuacyi p. Miklosa, jakoby w tym względzie solidaryzowała się z p. Istoczym.

Interpelacya p. Miklosa tak opiewa: „Wiadomo powszechnie, że w najnowszym czasie za pomocą stowarzyszeń i pism antisemickich, zorganizowanych tak w stolicy jak i na prowincyi w duchu znanych ekspektoracyj dep. Wiktora Istoczego, cały szczep narodowy za grzechy pojedynczych ludzi wystawiony jest na bardzo gwałtowne zaczepki; że nienawiść ku żydom podsycaną bywa tendencyjnie w kołach niektórych wyznań chrześciańskich, i że prowadzi się na drodze legalnej i nielegalnej żywa agitacya, zmierzająca do wypędzenia żydów z Węgier (Tak jest! ze skrajnej lewicy). Nie mam zamiaru przeceniać rozmiarów i środków tej agitacyi, ale chociaż, dzięki rozwadze naszego narodu, kwestyi żydowskiej w naszym kraju nie uważam za groźną, to jednak dziś już uważam za rzecz potrzebną, aby rząd i Izba deputowanych wobec tej niewątpliwie istniejącej agitacyi w imieniu wolności, braterstwa i równości zajęły pozycyę, i aby stanowczo zastrzegły się przeciw intencyom, które wbrew artykułowi ustawy z r. 1867 atakują judaizm ze względu na powszechny moralny i materyalny upadek, i chcą wykluczyć żydów od używania praw konstytucyą zagwarantowanych. Ażeby rządowi i Izbie podać sposobność wyrażenia o tem swej opinii, pozwalam sobie wystosować do p. ministra-prezydenta następującą interpellacyę: „Zważywszy, że skoro pewne sprawy znajdują się w pewnem stadyum, milczenie jest wprost błędem politycznym; zważywszy, że przez agitacyę wprowadzoną przez p. Istoczego zaczyna w naszym kraju istotnie powstawać kwestya żydowska; zważywszy, że przy politycznem stanowisku, jakie p. Istoczy wobec rządu zajmuje, że zawsze idzie za nim i bezwzględnie go popiera, może się zwłaszcza między mniej wykształconymi mieszkańcami naszego kraju wytworzyć mniemanie, że co taki członek partyi rządowej czyni, nie może wprost stać w sprzeczności z intencyami rządu (gwałtowne zaprzeczenie z prawicy; głosy: „tak jest!" na skrajnej lewicy) to mówię o indywiduach mniej oświeconych—poważam się zapytać p. ministra-prezydenta i p. ministra spraw wewnętrznych: Czy ma wiadomość o agitacyi, wprowadzonej przez p. Istoczego w celu utworzenia ligi antisemickiej? Czy projekt statutów tej ligi został zatwierdzony? Jeżeli nie, co rząd uczynić zamierza, aby, póki czas, położyć kres bałamuceniu opinii publicznej i zapobiedz naruszeniu zgody między ludnością chrześcijańską i żydowską?"

Rada ministrów w Paryżu odbyta w dniu 24 b. m. zatwierdziła okólnik do reprezentantów Francyi zagranicą, którego brzmienie powyżej (obacz *Sprawy Zagraniczne*) podajemy, zatwierdziła instrukcye dane wiceadmirałowi Lafont, według których dowódzca francuski nie może brać udziału w żadnej akcyi wojennej przeciw Albańczykom bez porozumienia się z rządem, zatwierdziła również instrukcyę dla prefektów w sprawie wykonania dekretów marcowych i uchwaliła, że wybory do rad municypalnych odbędą się w październiku jeszcze przed zwołaniem Izb. Wykonanie dekretów marcowych nastąpi dopiero po upływie pewnego czasu, aby kongregacye mogły odpowiedzieć na okólnik Constansa, potem przedewszystkiem rozwiązane będą kongregacye zagraniczne oraz niemające upoważnienia papieskiego a znajdujące się w tych okolicach, w których spodziewać się można, że krok ten najmniej wywoła wrażenia, następnie zamknięte będą kaplice innych kongregacyj, a dalsze wykonanie dekretów nastąpi dopiero po wyroku trybunału w sprawie wytoczonych procesów. *Nordd. Allg. Zeitung* mówi, że okólnik nowego francuskiego ministra spraw zagranicznych przez całą Europę z sympatyą przyjętym będzie.

W dziennikach obiega pogłoska, że nuncyusz papieski w Paryżu, monsignore Czacki, opuści wkrótce swoje stanowisko, a następcą jego będzie monsignore Cataldi.

W procesie karnym wytoczonym przez Jezuitów prefektowi w Angiers, sędzia śledczy Cherman uznał się niekompetentnym, Izba apelacyjna przyjęła jednak rekurs przełożonego zakonu i nakazała prowadzenie śledztwa.

Pomimo zaprzeczeń ze wszystkich stron jakie spotkały mowę br. Varnbühlera i przyznania się jego samego, że nic nie wiedział, znajduje on ciągle poręczycieli, że informacye jego były prawdziwe. Obecnie paryski korespondent *Standarda* pisze, że wprawdzie Waddington miał zupełną słuszność zaprzeczać, jakoby jemu osobiście czynione były propozycye rossyjsko-francuskiego przymierza, ale, że propozycya ta była czynioną poufnie Gambecie przez jednego z wielkich książąt rossyjskich, bawiącego podówczas w Paryżu. Korespondent angielskiego dziennika jest nawet tak dobrze wtajemniczony w tę sprawę, iż wie, że Gambetta „nie odpowiedział ani tak ani nie, tylko *nous verrons.*"

Według *Mémorial diplomatique* pomiędzy gabinetami angielskim i rossyjskim toczą się układy co do następnych punktów: określenie stanowiska Merwu, czas trwania zajęcia Kandaharu, położenie Heratu, zaniechanie dalszego fortyfikowania Cypru, powstrzymanie ruchu bułgarskiego przez Rossyę. *Patrie* utrzymuje że Anglia i Rossya w sprawie czarnogórskiej i greckiej nie zaprzestaną akcyi, chociażby inne mocarstwa nie chciały w niej brać udziału. Żaden poseł francuski nie opuści swego stanowiska z powodu zmiany gabinetu.

Budżet niderlandzki na rok 1881 przedłożony Izbom preliminuje wydatki na $126\frac{1}{3}$ miliona, a deficyt na $21\frac{1}{4}$ miliona, który pokryty będzie tymczasowo przez wypuszczenie bonów skarbowych, później zaś ma być zaciągniętą pożyczka na pokrycie kosztów naprawy kanałów. Dla zwiększania dochodów rząd wnosi podatek od renty.

Parlament duński został zwołany na 4 października, poczem bezzwłocznie odroczonym będzie do 9 listopada.

Z Aten donoszą, że opozycya pod przewodnictwem b. ministra Komundurosa ma zaraz po otwarciu Izb wnieść wotum nieufności dla całego gabinetu greckiego za to, że wbrew konstytucyi opóźnił zwołanie Izb i uniemożliwił szybkie zajęcie Tessalii i Epiru.

Wiadomości z nad granic czarnogórskich mało zawierają nowych szczegółów. Według telegramu *Deutsche Ztg.* ze Skodry, Riza-basza ma już otwarcie trzymać z Albańczykami i dostarcza im broni i amunicyi. Konsulowie włoski, francuski i austryacki pozostaną w Skodrze. Domów konsularnych strzedz będzie wojsko. Do Dulcigna odchodzą ciągle posiłki. W obozie pod Sutormanem, według telegramu tegoż dziennika z Cetynii, ma się znajdować 9000 Czarnogórców z 12 działami. Rozpoczęcie akcyi floty demonstracyjnej według jednych doniesień ma nastąpić dzisiaj, a według telegramu *Neue fr. Presse* z Paryża flota już odpłynęła.

Posłem tureckim w Paryżu został mianowany Essad-bej, były poseł w Wiedniu.

Dziennik *Messaggiere Egiziano* donosi, że dnia 7 b. m. w Aleksandryi jakiś żołnierz strzelił kilka razy z rewolweru do przejeżdżającego Kedywa. Żaden strzał nie trafił Tewfika baszy a sprawca zamachu miał zostać natychmiast aresztowany.

Szach perski złożył z urzędu pierwszego ministra mirzę Hussein-chana, który od lat 9 kierował wydziałami spraw zagranicznych i wojny. Następcą jego ma być jenerał Mohsin-chan, obecnie poseł perski w Konstantynopolu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 września. Najjaśn. Pan przybył dziś o godzinie 5 rano z Fünfkirchen do Wiednia. Jutro na dworcu powita Najj. Pan króla saskiego, który przybędzie o godzinie 9 rano.

Praga, 26 września. Około 45 deputowanych zgromadzonych pod przewodnictwem Schmeykala uchwaliło projekt rezolucyi dla zjazdu karlsbadzkiego i ustanowiło deputowanego z Karlsbadu Russa referentem.

Paryż, 26 września. Deputowany Raynal mianowany podsekretarzem stanu w ministerststwie robót publicznych.

Agencya Havasa donosi: Wiceadmirał Seymour polecił eskadrze, aby w poniedziałek gotową była do odpłynięcia. Konsul austryacki w Skodrze powołał szefa Albańczyków z Dulcigna, aby go wezwać do wydania miasta. Po konferencyi z konsulem mieszkańcy Dulcigna okazują jeszcze większy opor niż przedtem. Riza basza odbył inspekcyę wojsk.

Wiedeń, 27 września. (*Tel. pryw.*) Merytoryczne obrady, które rozpoczna się dzisiaj w komitecie 18stu centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego, będą miały za podstawę operaty krajowych komissyj a nie taryfy klasowe, wypracowane pod kierownictwem szefa sekcyjnego, p. Cherteka. Tym sposobem zmiany w taryfie zawisłe będą wyłącznie od komitetu 18tu a względnie od plenum

centralnej komissyi. Członkowie komissyi, pp. Rylski, Janowski i Szczepański są już obecni, pan Baum oczekiwany dziś wieczór.

Paryż, 27 września. Hr. Horacy Choiseul obejmuje podsekretarstwo stanu spraw zagranicznych. Podsekretarze stanu Martin-Feuillé, Fallières, Wilson, Turquet i Girard pozostają na swoich stanowiskach.

Agencya Havasa donosi że admirałowie Seymour, Kremer, Fincati, oraz dowódzcy okrętów *Custozza*, *Vittoria* i *Palestro* przedsięwzięli w sobotę na pokładzie statków *Helicon* i *Falcon* rekonesans wód albańskich i powrócili w niedzielę wieczór. Dowódzcy francuzcy pozostali w Gravozie. Albańczycy masami nadciągają do Dulcigna. Czarnogórcy odłożyli otwarcie kampanii aż do cofnięcia się wojsk tureckich, które jak się zdaje z ich postawy mają zamiar niedopuścić naruszenia terytoryum. Czarnogórcy gotowi są bić się z Albańczykami, ale nie chcą stawać do walki z regularnem wojskiem. Zapowiedziane na dzień dzisiejszy odpłynięcie floty zostało odłożone, w skutek rozpoczętych przez Czarnogórców układów dyplomatycznych.

Londyn, 27 września. Biuro Reutera donosi, że sułtan oświadczył hr. Hatzfeldowi posłowi niemieckiemu iż pozostawia los Dulcigna biegowi wypadków, za które odpowiedzialność spadnie na Europę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 września 1880, godzina 2 m. 16. Losy kredytowe 179 75 Węg. akcye kredyt. 252·50. Akcye anglo-austr. 119·70, Akcye banku Union 108·80, Akcye kolei Karola Ludwika 277·—, Akcye kolei północnej 245·25, Akcye kolei południowej 81·25, Akcye kolei Alföld 154·75, Akcye kolei Elżbiety 189·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 165·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 143·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 85·50, Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r. 1864 171·25. Losy regulacyi Cissy 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 13·—, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·—. Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 130·25. Rubel papierowy 1·21$^1/_4$, Wiedeńskie losy 117·50. Węgierskie losy 108·75, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 108·10, Usposobienie silne.

Wiedeń, 25 września 1880, godzina 4 minut 34. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—. Renta pap. —·—. Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·25, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50 Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 27 września 1880, godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 283·60, Anglo-austr. 119·75, Akcye banku Union 108·75, Kolej Kar. Ludw. 277·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·41, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie osłabione.

Telegramy zbożowe z d. 25 września. Wiedeń: Pszenica 10·05 do 10·10 zł., żyto 9·65 do 10·30 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10.05 do 10·10 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 208·75, żyto —·—, spiritus loco 59·50, olej rzepakowy 54·50. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 57·25 olej rzepakowy 75·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Koziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza Księgarnia Polska prospekt na czasopismo „Tydzień“.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.4mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 9.7°C. Psychrometr wilgotny + 9.0°C. Prężność pary 8.1mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 9. Wiatr NE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza 7.8°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 759.6mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 września 1880.

Hotel Angielski.

Pp. A. Galjesko z Huciska. W. Krzyżanowski z Hnjcza. L. Podhorski z Rossyi. H. Stecki z Wołynia. E. Chmielewski z Bortnik.

Hotel George'a.

Pp. Z. hr. Lańckoroński z Tartakowa. Dr. M. Neuda z Wiednia. B. Bottuschan z Czerniowiec. J. Rakowski z Polski. M. Urbański z Dobrosina. E. Zagórski z Kołodziejówki. R. Blühdorn z Wiednia. Wüste-Floris z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. W. ks. Puzyna z Narola. P. hr. Figlio z Włoch. W. Krzywicki z Rossyi. M. Urbański z Sanoka. J. Cheves z Pragi.

Hotel Langa.

Pp. I. Donnersberg z Bukowiny. B. Wasilko z Bukowiny. A. Listowski z Plichowa. L. Silber z Rzeszowa. J. Tütessy z Paryża. A. Friedman z Miszkolca.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Małaszyński z Rossyi. A. Groblewski z Krakowa. B. Kuryńska z Rossyi. O. Paciorkowska z Królestwa.

Hotel Warszawski.

Pp. Kolb ze Złoczowa. A. Józefowicz z Krakowa. L. Kislinger z Wisienki. J. Piotrowski z Skowiatyna. A. Jasiński ze Starego sioła. J. Dybowski z Bagienicy. M. Grabowski z Rossyi. Borysiewicz z Sambora.

Hotel Kuhna.

P. J. Onyszkiewicz z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Dzieduszycki do Bursztyna. A. Delinowski do Tarnopola. Dr S. Bartmann do Krynicy. S. D. Kęplicz do Wołosowa. W. Majewsk do Przemyśla. L. Mysłowski do Rzeszowa. R. Seeliger do Białej

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 59 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 września 1880.

	płacą	żądają
	w walucie austr.	
	złr. kr.	złr. kr.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	275 50	279 —
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	163 50	167 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 —	300
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 30	98 30
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 50	92 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 30	98 30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 70	102 70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 —	103 50
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólna roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 —	98 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	102 —
5. Losy miasta Krakowa	19 25	21 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 68
Dukat cesarski	5 56	5 69
Napoleondor	9 39	9 50
Półimperyał	9 66	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 56	1 73
„ „ papierowy	1 20	1 22
100 marek niemieckich	58 —	58 65
Srebro	99 50	100 50
K[illegible]	[illegible] 25	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 23 września 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	71.60	71.75
luty-sierpień	71.65	71.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.65	72.80
kwiecień-październik	72.65	72 80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	121.—	122.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131.—	131.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	132.75	133.25
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.25	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.25	100.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.90	88.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (po 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	97.50
Galicyi	97.—	97.50
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93 50	94.50
Węgier	94.50	95 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	119.25	119.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	283.30	283.50
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150 —	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	819.	821.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	71.50	72 25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	542.—	543 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	189.—	190.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2450 —	2455.—
[illegible]	277 —	277.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	165.25	165.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	279.—	279.50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81 —	81 25
Ł. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	139 25	139.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5$^1/_2$ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	97.—	97.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.—	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.00
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102 40	102 55
Węg. Tow. ziem. akc. po 5$^1/_2$ proc.	—.—	100.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5$^1/_2$ proc.	100.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.50	90.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	85.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105.	—.—
„ „ „ II. emisyi	[illegible] —	103 50
„ „ „ III. „	102 50	103 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	89.75	90.25
z r. 1867	—.—	94.25
z r. 1868	90.75	91.—
z r. 1872	89.25	89.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.40	85 70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179 50	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	39.75	40.50
Tow. żegl. par. po Dunaju po 100 zł. m. k.	104 75	105 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.90	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.50	33.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.30	118.40
Paryż za 100 fr.	46.60	46 60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.66.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.42 —	9.43.—
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 25 września 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	60
„ „ „ w srebrze	72	65
Renta w złocie	87	70
Losy pożyczki z roku 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	817	—
„ „ kredytowego	283	50
Londyn	118	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	41
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	25

Dziennik Urzędowy.

(6584 1—3) **Edykt.**

L. 38941. C. k. sąd krajowy we Lwowie odnośnie do swego edyktu z dnia 5go czerwca 1880 l. 13924 niniejszym wiadomo czyni, że rozpisane pomienionym edyktem na zaspokojenie wierzytelności austr. węgierskiego banku resztującej sumie 59239 zł. 1 ct. a. w. wraz z 6 proc. odsetkami od dnia 5 czerwca 1878 tudzież z 6 prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości rat procentowych aż po dzień zapłaty obliczyć się mającemi, tudzież z kosztami 10 zł. 30 ct. i 61 zł. 23 ct. a. w. egzekucyjna licytacya należącej do dłużniczej masy spadkowej po Dawidzie Horowitz realności wraz z przybocznemi zabudowaniami pod l. 629$^2/_4$ przy ulicy Sykstuskiej we Lwowie miasto, w pierwotnie wyznaczonych terminach na żądanie egzekucyę popierającego banku, pod warunkami, edyktem powyższym z dnia 5 czerwca 1880 do l. 13924 ogłoszonemi w dniu 18 listopada jako pierwszym terminie tudzież w dniu 22 grudnia 1880 jako drugim a w dniu 28 stycznia 1881 jako trzecim terminie w gmachu tutejszego sądu się odbędzie.

O czem strony, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu państwa i poczty, tudzież wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, wierzycieli zaś, którzyby po dniu 8 maja 1879 prawo rzeczowe na realności sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu w cale nie lub też w należytym czasie doręczoną być nie mogła, na ręce już ustanowionego w osobie adwokata Dra Waldmana z substytucyą adwokata Dra Emila Byka kuratora, jako też edyktem niniejszym się zawiadamia. Lwów dnia 4 września 1880

(6607) **Konkurs** L. 1841/pr.

W celu obsadzenia posad kontrolorów podatkowych w X klasie rangi, tudzież posad adjunktów podatkowych w XI klasie rangi, w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej z systemizowanemi poborami, tudzież obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy etatowej 900 a względnie 600 złr. rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad, wniosą należycie udokumentowane podania w ciągu 6 tygodni w przepisanej drodze do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie i udowodnią, że złożyli egzamin dla służby przy urzędach podatkowych przepisany, tudzież że władają językami krajowemi i niemieckim w mowie i piśmie.

Przy obsadzeniu posad adjunktów podatkowych będą uprawnieni podoficerowie przed innemi kompetentami uwzględnieni.

We Lwowie dnia 20 września 1880.

(6568 1—3) **Edykt.**

L. 8447. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowy i wekslowy, wzywa każdego posiadacza zaginionego prima weksla z daty Przemyśl 19 lipca 1877 na 1000 złr. opiewającego za sześć miesięcy od daty płatnego, przez Izaaka Rubenfelda jako wystawiciela i remitenta, a przez Dra Maurycego Löwenthal i Fanny Löwenthal jako akceptantów podpisanego, by w mowie będący weksel w przeciągu dni 45 sądowi przedłożył, ile w razie przeciwnym po upływie tego terminu weksel za niebyły i nieobowiązujący będzie uważany.

Przemyśl 19 sierpnia 1880.

(6570 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8113. C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Tarnowie, podaje do wiadomości, iż dnia dzisiejszego wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Jakób Lichtblau“ fabryka mydła w Tarnowie.

Tarnów dnia 1 lipca 1880.

(6530) **Wykreślenie firmy.** L. 13186.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych wykreślenie firmy „Leizer Ekstein wciągniętej pod dniem 22 września 1872.

Tarnopol dnia 8 września 1880.

(6566 1—3) **Edykt.**

L. 7520. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Laugreck jako to sumy 6479 złr. 85 ct. z przynależ. odbędzie się w gmachu sądowym obok kościoła św. Piotra położonym przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 408 w Krakowie położonej w ks. gł. Gm. V. vol. aut. i pag. 430 znajdującej się dłużnika Antoniego Krzyżanowskiego własnej w dwóch terminach o godzinie 10 rano w dniu 6 października 1880 i 10 listopada 1880 i to za lub wyżej ceny szacunkowej wynoszącej 18894 zł. oznaczając na wypadek niesprzedania realności w powyższych terminach, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, termin na dzień 15 grudnia 1880 o 10 rano.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Dla masy leżącej po Walentym Calikowskim, tudzież dla wierzycieli, którzyby po dniu 4 listopada 1879 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora adwokata Weiga z substytucyą adwokata Rydzówskiego.

Kraków 14 maja 1880.

(6573 1—3) **Edykt.**

L. 6049. Dnia 26 października, 23 listopada i 21 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 208 w Brzesku, wykazem hipotecznym 208 objętej masy spadkowej Maryi Lindenbergerowej własnej na rzecz Mojżesza Vogelhuta celem zaspokojenia 2225 zł. z pn.

Cena szacunkowa 5823 zł.

Wadyum 583 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 28 sierpnia 1880

(6574 1—3) **Edykt.**

L. 5864. Dnia 26 października, 23 listopada i 21 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 86 w Szczepanowie wykazem hipotecznym 86 objętej Haskla Blondera własnej na rzecz Dawida Weisera, celem zaspokojenia 600 zł. w, a. z pn.

Cena szacunkowa 740 zł.

Wadyum 74 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 26 sierpnia 1880.

(6586 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 47100. W celu zabezpieczenia wykonać się mającej rekonstrukcyi gościńca Pokuckiego pomiędzy Kołomyją i Gwoździcem, w 56 i 57 kilometrze, odbędzie się w dniu 4go października 1880 w c. k. Starostwie w Kołomyi publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Suma fiskalna wynosi 4560 złr. 16 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, a mianowicie: ogólne i szczegółowe warunki budowy, plany; kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5% od ceny fiskalnej; w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 16 września 1880.

(6583 1—3) **Edykt.**

L. 2452. Sąd powiatowy Woyniłowski przedsięweźmie 23 września 1880, 20 października i 25 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 rano dla zaspokojenia pretensyi Dawida Grünberga w kwocie 52 złr. w. a. z przyn. egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 13 rep. 17 w Serednem położonej ciała tabularnego nie mającej Daniły i Maryi Nahorniaków własnej.

Cena wywołania 300 złr. a. w.

Protokoła zastawniczego opisania i ocenienia i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Woyniłów 30 lipca 1880.

(6578 1—3) **Edykt.**

L. 872. W sprawie egzekucyjnej Joela Frenkla przeciw Andrzejowi Sokół o 360 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 43 w Bałczyńcach Andrzeja Sokoła własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach mianowicie dnia 14 października, dnia 11 listopada i dnia 16 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1510 zł.

Zakład 151 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 24 maja 1880.

(6576 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1532. C. k. sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w dniach 14 października i 18 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 odbędzie się, celem zaspokojenia kwoty 76 zł. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. k. 113 w Szczawnicy wyżniej położonego, dłużnika Wojciecha Malinowskiego własnego, ciała tabularnego niestanowiącego według protokołu zastawniczego opisania de praes. 6 czerwca 1879 l. 1268 z budynków i gruntów składającego się.

Cena wywołania 180 zł.

Wadyum 18 zł

Bliższe warunki, tudzież akt zajęcia i oszacowania złożone w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Krościenko dnia 12 lipca 1880.

(6589 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4944. Wierzycielom masy rozbiorowej Antoniego Smoluchowskiego do wiadomości, że dalszą repartycyę masy u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przejrzeć albo odpisać mogą; zarzuty przeciw repartycyi odbierać będzie komisarz konkursowy na piśmie lub do protokołu do 6 października 1880 do rozprawy na możliwe zarzuty, do sprawdzenia rachunków zawiadowcy masy i do postanowienia względem pretensyi masy, które zawiadowca za nieściągalne uznaje, wyznaczono dzień 14 października 1880 o godzinie 10 rano, na który wierzycieli, zawiadowcę masy, jego zastępcę i wydział do swego biura zapraszam.

Jasło dnia 23 września 1880.

C. k. sędzia jako komisarz konkursowy.

Łachecki.

(6579 1—3) **Edykt.** L. 3032.

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej-Wiszni odbędzie się celem uzyskania kwoty 24 zł. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 42 w Makuniowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Siodłowskiego własnej na rzecz Wolfa Friesnera w trzech terminach a to dnia 13 października, dnia 10 listopada i dnia 15 grudnia 1880, każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa-Wisznia 10 sierpnia 1880.

(6580 1—3) **Obwieszczenie.**

L 5629. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 22 lutego 1880 l 505 w numerach 63, 64, 65, Gazety Lwowskiej z roku 1880 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod lk. 44 i 40 w Brodkach w starostwie lwowskiem położonej, Maryi Stelmachów własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gali zakładu kredytowego włościańskiego, mianowicie 1875 zł. 14 ct. i 200 zł. w. a. wyznacza się nowy termin na dzień 15 października 1880 o godzinie 10tej rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 225 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 26 lipca 1880.

(6581 1—3) **Edykt.**

L. 3834. C. k. sąd powiatowy w Trembowli czyni wiadomo, że w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Ignacemu i Barbarze Gorgowiczom pto 300 zł. i 200 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużnika w Nowym Tyczynie pod l. 90 położonej, w dniach 13 października, 15 listopada i 20 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 8 przed południem Przy pierwszych dwóch terminach realność ta powyżej ceny szacunkowej, przy ostatnim także poniżej ceny szacunkowej zawsze najwięcej ofiarującemu pozbytą zostanie.

Cena wywołania 700 zł

Zakład 70 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla dnia 4 sierpnia 1880.

(6582 1—3) **Edykt.**

L 3836 C. k. sąd powiatowy w Trembowli czyni wiadomo, że w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Mikołajowi Sadowemu pto 500 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużnika w Hleszczawie pod Nr. 141 położonej, w dniach 13 października, 15 listopada i 20 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta powyżej ceny szacunkowej, przy ostatnim także poniżej ceny szacunkowej zawsze najwięcej ofiarującemu pozbytą zostanie.

Cena wywołania 900 zł.

Zakład 90 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Trembowla dnia 11 sierpnia 1880.

(6571 1—3) **Edykt.**

L. 20670. C. k. sąd powiatowy miej. del. cyw. w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 659 zł. 57 ct. w. a. z pn. od Jana Rożka, c. k. uprz. galicyjskiemu zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniu 18 października, 30 października i 8 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 11 w Batowicach położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3800 zł.

Wadyum wynosi 380 zł.

Na obu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej, nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kraków dnia 30 sierpnia 1880.

(6603 1—3) **Edykt.**

L. 41797. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Michaliny Chołoniewskiej celem zaspokojenia sumy 735 zł. w. a. z pn dozwoloną została i na dniu 28 października 1880 w tutejszym sądzie w biurze Nr. 2 odbędzie się przymusowa licytacya trzech losów kredytowych z roku 1854 á 250 złr. Władysława hr. Humnickiego własnych, które na terminie tym za kurs tego rodzaju losów jaki w Gazecie Lwowskiej z dnia 27 października 1880 notowanym będzie lub wyżej takowego, za gotowe pieniądze sprzedane zostaną.

Lwów 18 września 1880.

(6564 1—3) **Edykt.**

L. 2513. C. k. sąd powiatowy w Rudkach czyni wiadomo, iż celem uzyskania kwoty 563 zł. 19 ct. z pn. na rzecz ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 105/60 w Kupnowicach nowych położonej Georga Bechtloffa własnej na dniu 22 października, na dniu 22 listopada i na dniu 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Realność ta tylko na trzecim terminie licytacyjnym także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Ekstrakt tabularny i bliższe warunki można przejrzeć w sądowej registraturze.

Rudki 29 sierpnia 1880.

(6572 1—3) **Edykt.**

L. 12967. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Józefa Budzińskiego 320 zł. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 128 w Zagrobeli, dłużników Stanisława i Karoliny Dąbrowskich własnej dnia 27 października, 1 grudnia 1880 i 12 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 z rana przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1295 zł. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 129 zł. 50. ct.

Resztę warunków powziąć można w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 4 września 1880.

(6575 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 108. Poszukuje się jednego zdolnego dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem 20—25 zł.

Kompetenci zgłoszą się do naczelnictwa sądu powiatowego do 8 dni.

Kamionka str. 24 września 1880.

(6533 1—3) **Edykt.**

L. 6920. C. k. sąd powiatowy w Jaśle dozwolił uchwałą z 15 grudnia 1879 l. 6890 ekstabulacyę na realności l. k. 178, 199 i 146 dla masy Jędrzeja Mikiewicza zaprenotowanej sumy 200 zł. m. k z pn.

O czem niewiadomych spadkobierców Jędrzeja Mikiewicza zawiadamia a uchwałę ich kuratorowi Apolinaremu Przyłęckiemu w Jaśle doręcza, zaś mylny edykt w Nr. 217 l. 6409 cofa.

Jasło 22 września 1880.

(6537 1—3) **Edykt.**

L. 103 Podpisany komisarz konkursowy masy rozbiorowej Herscha Chajesa uwiadamia wierzycieli, że do wniesienia zarzutów przeciw projektowi podziału, który u podpisanego lub też u zawiadowcy masy Herscha Krissa przejrzanym lub w odpisie podjętym być może, termin do 24 września 1880, a wrazie wniesienia zarzutów do rozprawy nad takowemi i do ustanowienia podziału termin na dzień 1 października 1880 o godzinie 9 rano wyznaczył.

Kołomyja dnia 22 sierpnia 1880.

C. k. komisarz konkursowy.

Andrzejowski.

(8667 1—3)

Gubernia Radomska Powiat Sandomierski.

Ogłoszenie.

dnia 11/23 lipca 1880 roku.

Nr. 9751.

L. 6560. Zarząd powiatu Sandomierskiego niniejszem ogłasza do publicznej wiadomości, że w dniu 2/14 listopada 1880 roku w tymże zarządzie powiatowym odbywać się będzie o godzinie 12 w południe, głośna publiczna in plus licytacya na sprzedaż Wyspy, położonej na prawej stronie Wisły, na przeciw wsi Nadbrzezie i Zarzekowice w Galicyi austryackiej, około 24 morgów ziemi przestrzeni mającej, do miasta Sandomierza należącej.

Licytacya powyższa rozpoczętą zostanie od sumy rubli srebrem 240.

Życzący mieć udział w licytacyi obowiązany jest stawić się osobiście lub przez pełnomocnika w tutejszym zarządzie powiatowym, w dzień powyżej do licytacyi oznaczony i złożyć kaucyę równającą się $^1/_4$ części sumy licytacyjnej w gotowiźnie, albo też kwit którejkolwiek kasy rządowej lub miejskiej na wniesioną kaucyę.

Utrzymujący się przy licytacyi, natychmiast po skończeniu takowej, obowiązany dopełnić kaucyę do sumy wyrównywającej $^1/_4$ części zadeklarowanej przez siebie na licytacyi sumy, nieutrzymującym się zaś przy licytacyi kaucye przez nich złożone będą natychmiast zwrócone.

Szczegółowe warunki co do sprzedaży i kupna wspomnionej wyspy mogą być przeglądane każdodziennie w zarządzie powiatu sandomierskiego i w magistracie miasta Sandomierza, za wyłączeniem dni świątecznych i niedzielnych.

Za naczelnika powiatu pomocnik l. Strużyński

Referent S. Kroczyński.

(6604 1—3) **Edykt.** L. 41.382.

Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Izak Barag i Lazar Dwores przeciw E. Reinerowi względnie tegoż spadkobiercom pod dn. 10 września 1880 do l. 41382 pozew wniósł o uznanie sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. w stanie biernym części dóbr Komarówka na rzecz E Reinera zaprenotowanej za umorzoną i o ekstabulacyę tej sumy z tychże dóbr.

Ponieważ E. Reiner względnie jego spadkobiercy z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, c. k. sąd krajowy do zastępowania ich tutejszego adwokata Dra Gajewskiego kuratorem a adw. Dra Krówczyńskiego tegoż zastępcą mianował, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiści stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieli, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 18 września 1880.

Z. 17436. (6565)

Kundmachung.

Das k. k. Landes als Handelsgericht verordnet die Löschung im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen, der firma „Gross et Haberfeld". Canditen-und Essig-fabrik in Biala; welche mit dem 1ten Juli 1880 gänzlich aufgelassen wurde

Krakau den 9ten Juli 1880.

(6548 2—3) **Edykt.**

L. 8799. Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że sąd obwodowy w Rzeszowie uchwałą swoją z dnia 15 lipca 1880 l. 4730 uznał p. Helenę z Lastowickich Zagórską z Chodakówki żonę dr. Adama Zagórskiego w Rzeszowie, za marnotrawczynię, dla której kuratorem Wny Zygmunt Lastowiecki, właściciel dóbr w Lipniku ustawionym zostaje.

Z c. k. sądu powiat. miej del.

Rzeszów dnia 14 września 1880.

(6553 2—3) **Edykt.**

L. 6848. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że marnotrawcą uznanemu Aleksandrowi Tomaszewskiemu z Rożdziałowa za kuratora Fedko Żerebecki z Rozdziałowa ustanowiony został.

Sokal dnia 26 czerwca 1880.

(6495 3—3) **Edykt.**

L. 4506. Dnia 5 października, 8 listopada i 7 grudnia r. b. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 252 w Bełzie.

Cena wywołania 500 zł.

Zakład 50 zł.

Resztę warunków w registraturze.

Bełz 27 sierpnia 1880.

(6430 3—3) **Kuratela**

L. 3299 Na mocy uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z 26 czerwca 1880 l. 27136 zostaje Michał Pępiak, rolnik, z Bełzca z powodu marnotrawstwa, wzięty pod kuratelę i dla tegoż kuratorem Jakób Romanowski z Bełzca ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 26 lipca 1880.

(6577) **Ogłoszenie.**

L. 4944. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że arkusze posiadania dla gminy Podmojsce wraz z kopiami map katastralnych, protokołem parcelowym i protokołami dochodzeń, do powszechnego przeglądu w tutejszym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 30go września 1880, na którym także u kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Niżankowice dnia 23 września 1880.

(6536 2—3) **Edykt.**

L. 4301. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomem czyni, że 19 sierpnia 1873 Michał Bandura beztestamentarnie z pozostawieniem majątku w Suszycy wielkiej zmarł. Gdy spadkobiercyni z ustawy Franka z Bandurów Rapak z miejsca pobytu jest niewiadomą, wzywa się tąż, aby się w ciągu roku jednego od dnia poniższego w sądzie tutejszym zgłosiła i deklaracyę swą wniosła lub w tym celu ustanowionemu już poprzednio dla tejże kuratorowi Iwanowi Kalnickiemu ze Suszycy wielkiej informacyę udzieliła, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Starasól dnia 15 września 1880.

(6544 2—3) **Edykt.**

L. 9256. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Herscha Fenichla, że wydano dnia 8 maja 1880 nakaz, którym mu polecono wskutek pozwu Judy Schiffa i Izraela Ehrliche, aby tymże S. 92 f. z pn. z wekslu z 22 lutego 1880 pochodzącą w dniach trzech zapłacił, tudzież że kuratorem dla niego zamianowano adw. dr. Stojałowskiego.

Wzywamy go tedy, aby środki obrony kuratorowi temu podał, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Tarnów 8 lipca 1880.

(6534 2—3) **Edykt.**

L. 6848. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 26 października 1880 jako na pierwszym, na dniu 30 listopada 1880 jako na drugim, a na dniu 25 stycznia 1881 jako na trzecim terminie każdym razem o 11tej godzinie przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 260 w Mościskach położonej, jako dom. III. pag. 215 n. 5. haer. Eliasza i Beili małż. Scheyerów własnej, na zaspokojenie pretensyi Kazimierza Zemlaka 50 zł., 50 zł. i 66 zł. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1008 zł. w. a. Zakład 100 zł. 80 ct.

Warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 2 września 1880.

(6542 2—3) **Edykt.**

L. 11377. Z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Kosa zawiadamiamy, że na prośbę Eustachego ks. Sanguszki i Bernarda Kropfa zezwolono na wykreślenie prawa zastawu dla odpowiedzialności państwa Tarnów za szkodę z zaniedbania zabezpieczenia legatów na rzecz Jakóba Kosa w stanie biernym realności pod l. k. 433 w Tarnowie położonej intabulowanego, i że dla niego ustanowionym został w tym celu kurator w osobie adw. dr. Pietrzyckiego Jakóba Kosa wzywamy, ażeby kuratorowi swemu środki prawne przeciw dozwolonej extabulacyi, jeżeli jakie ma wskazał, lub takowe sam do sądu wniósł.

C. k. sąd obwodowy
w Tarnowie dnia 26 sierpnia 1880.

(6541 2—3) **Edykt.**

L. 11232. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Joela Margulies, kramarza w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego p. Aleksiewicza komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie majątku krydataryusza natychmiast przedsięwziął, zaś c. k. notaryuszowi Longchamps poleca się, by zarząd majątku krydataryusza zarządcy adwokata Dr. Baumfeldowi natychmiast oddał, inwentarz sporządził i sądowi do dni 14 przedłożył.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. Dr. Baumfelda z zastępstwem adw. Dr. Mendrochowicza i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 4 października 1880 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 21 listopada 1880, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym winni wierzyciele płynące zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjęć mają, wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać. Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 21 września 1880.

(6535 2—3) **Edykt.**

L. 2097. C. k. sąd powiatowy w Rudkach czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia sum 100 zł., 20 zł. i 15 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod nr. k. 22 w Błozwi położonej, Iwana Gnypa własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, na rzecz Andrucha Gnypa na dniu 22 października, na dniu 22 listopada i na dniu 22 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stronami 220 zł., a wadyum 22 zł.

Realność ta tylko na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne mogą być w sądowej registraturze przejrzane.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Kazimierza Kurka c.k. notaryusza w Rudkach.

Rudki 21 lipca 1880.

(6538 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 881/pr. Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1880 przy kołomyjskim c. k. sądzie obwodowym na 29go listopada 1880 o godzinie 9 rano rozpoczynających się, Prezydenta tegoż sądu Władysława Przysieckiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych, radców sądu: Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego, Juliana Bochyńskiego i Franciszka Barańskiego.

Co się do powszechnej wiadomości podaje.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Kołomyi 23 września 1880.

(6550 2—3) **Edykt.**

L. 2737. C. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszych inkwizytów i skazańców na rok 1881 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya na dniu 12 października o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 100 zł. w. a.

Warunki licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
w Kolbuszowy dnia 20 września 1880.

(6532 2—3) **Edykt.**

L. 5395. W dniach 22 października, 22 listopada i 22 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Jana i Anny Czerskich własnej pod Nr. k. 173 w Busku na przedmieściu krótka strona powiecie Kamioneckim położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 45 zł. w. a. z pn. na rzecz Luzera Reicha.

Cena wywołania 470 zł. w. a.

Wadyum 10 pr.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Busk dnia 20 sierpnia 1880.

(6545 2—3) **Edykt.**

L. 11794. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Salomona Vogelbauma w Podwołoczyskach a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek, by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę s. kr. Tupeca a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Dr. Frühlinga.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 12 października 1880 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym z przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 listopada 1880 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej pod unikaniem szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 23 grudnia 1880 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wymienionych wierzytelności, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensyi swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłużą prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionyby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 20 września 1880

(6549 2—3) **Edykt.**

L. 7798. Dnia 21 października, 24 listopada 1880 i 27 stycznia 1881 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 27 w Burczycach starych położonej ciało tabularne według ksiąg ingrossacyjnych stanowiącej w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Białkowi peto. 274 zł. 52 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. deleg. sąd powiatowy.
Sambor dnia 10 sierpnia 1880.

(6559 2—3) **Edykt.**

L. 40803. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Salamon i Lea małż. Hiss przeciw Szymonowi Aronowi Kauf, Witze Hiss i Alfredowi Skalmińskiemu pod dniem 6 września 1880 l. 40803, pozew o uznanie obowiązku dawania obom pierwpozwanym wiktu, ubrania i mieszkania i płacenia za nich podatku od palenia świec, w stanie biernym realności pod l. 45$^3/_4$ we Lwowie intabulowanego za zgasły i o wykreślenie takowego wraz z nadciężarem, mianowicie zaprenotowanym na prawie tym na rzecz Alfreda Skalińskiego, obowiązkiem Szymona i Arona Kaufa, ręczenie, że za ciężary w stanie biernym realności pod l. 327 i 328$^3/_4$ na rzecz dzieci Jerzego Kamińskiego pretensyę przez właścicieli tejże tylko kwota 100 duk. z odsetkami przyjętą będzie i obowiązkiem Szymona Arona Kaufa udzielania zastępstwa i odszkodowania go na wypadek gdyby właściciele tej pretensyi za takową więcej żądali ze stanu biernego rzeczonej realności wnieśli i o pomoc sądową prosili, który to pozew równocześnie pozwanym, celem wniesienia do dni 90 obrony, udziela się.

Ponieważ miejsce pobytu tychże pozwanych nie jest wiadomem, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania Szymona Arona Kaufa i Witze Hiss, na tychże koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Dr. Rzresa, z zastępstwem adwokata Dr. Sokala, zaś do zastępowania Alfreda Skalińskiego kuratora w osobie adwokata Dra Bilińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Zukotyńskiego, z którymi niniejsza sprawa według ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki. sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 10 września 1880.

Doniesienia prywatne.

Poszukuje panienek na wikt i stancyę jedna pani francuska. Oprócz wszelkiej wygody, panienki miałyby lekcyę francuskiego języka i ciągłą konwersacyę. — Bliższa wiadomość pod adresem pani **M.** Rynek l. 3, na II piętrze, 1 drzwi. (6522 3—5)

Srodki lecznicze dla wszelkich **zwierząt domowych** weterynarza **HAASEGO**, mieszkającego przy ulicy Pańskiej licz 6, poleca

Apteka
pod **„Aniołem Stróżem“**
na Zielonem we LWOWIE, jako to:

I. Niezawodną maść na parchy dla koni, cena większej flaszki 3 zł. mniejszej 2 zł.
II. Maść na parchy i liszaje dla psów, cena jednej puszki 1 zł. 20 ct.
III. Maść na kopyta i szrzałki u koni, cena jednej puszki 1 zł. (6423 4—?)

Najlepsze kuracyjne

Winogrona feslawskie

codziennie świeże, najstaranniej opakowane w koszykach **po 4, 5, 6 do 7 kilo** rozsela najstaranniej **handel**

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku licz. 42. (6083 9—)

L. 5954. (6529 2—2)

Rindvieh-Verkauf.

18 Stück Stiere, Holländer,
14 „ „ Kreuzungen Shorthorn-Holländer,
13 „ Kalben, Kreuzungen Shorthorn-Holländer, im Alter von $^3/_4$ bis 2 Jahren.

Preise der Thiere von 100 bis 250 fl. per Stück.

Anfragen zu richten an die erzherzogliche Cameral-Direction in Teschen (Oesterreich Schlesien.)

L. 1203. (6528 3—3)

Konkurs

na prowizoryczną posadę akuszerki miejskiej z płacą 72 zł. rocznie.

Kompetentni zechcą do 1 listopada 1880 wnieść w dowody wieku, stanu i uzdolnienia zaopatrzone podania do tutejszego magistratu.

Magistrat król. wol. miasta Starejsoli 18 sierpnia 1880.

Burmistrz
Wojtasiewicz.

Wyłączny Skład komisowy
Płócien
Stołowej Bielizny
Wielki wybór
Bielizny dla dam i mężczyzn
Nowości z konfekcyi dla dam
Aksamity i materye
jedwabne Lyońskie
poleca
MAGAZYN SCHAYERÓW
WE LWOWIE.

(5856 12—?)